

# **ROLA POLSKI W OBRONIE EUROPEJSKIEJ**

## **DOSSIER IRSEM**

wersja polska

Warszawa, 22-23 maja 2014 r.

## Spis treści

<b>Wstęp</b>	<b>3</b>
<i>Gen. Maurice de Langlois, Barbara Jankowski, IRSEM</i>	
<b>Polska, zaangażowany uczestnik</b>	<b>4</b>
<i>Barbara Jankowski, Gen. Maurice de Langlois, IRSEM</i>	
<b>Francja-Polska, odnowienie współpracy strategicznej</b>	<b>9</b>
<i>Gen. Maurice de Langlois, IRSEM</i>	
<b>Białe Księgi Obrony: porównanie między Francją i Polską</b>	<b>13</b>
<i>Josselin Dravigny, IRSEM</i>	
<b>Stanowisko Polski wobec stosunków transatlantyckich</b>	<b>20</b>
<i>Justyna Zając</i>	
<b>Relacje Polski z Rosją</b>	<b>23</b>
<i>Ryszard Zięba</i>	
<b>Szanse i zagrożenia związane z Trójkątem Weimarskim</b>	<b>28</b>
<i>Krzysztof Soloch</i>	
<b>Polska i Francja: dwa filary bezpieczeństwa europejskiego</b>	<b>34</b>
<i>Tomasz Badowski</i>	
<b>Polityka przemysłowa: kwestie strategiczne na forum Trójkąta Weimarskiego</b>	<b>38</b>
<i>Samuel B.H. Faure</i>	
<b>Reformy systemu kształcenia wojskowego w Polsce po transformacji politycznej</b>	<b>42</b>
<i>Płk Ryszard Niedźwiecki i Płk. Krzysztof Ostrowski</i>	
<b>„Doktryna Komorowskiego” wystawiona na próbę kryzysu ukraińskiego</b>	<b>45</b>
<i>Nathan Dufour</i>	

## Wstęp

*Generał dywizji Maurice de Langlois, Barbara Jankowski, IRSEM*

Rok 2014 jest dla Polski rokiem obchodów rocznic wydarzeń, które zmieniły współczesną historię kraju: 25-lecie pierwszych wolnych wyborów, 15-lecie członkostwa w NATO oraz 10-lecie wstąpienia do Unii Europejskiej. Od dwudziestu lat Polska przeżywa wzrost gospodarczy, oczywiście nie ominęło jej pewne spowolnienie w latach 2012 i 2013, odnotowując jednak w zeszłym roku wzrost na poziomie 1,6% Polska była jedynym krajem w UE, który nie odczuł recesji po kryzysie gospodarczym w 2008 roku. Ta dobra kondycja gospodarcza pozytywnie wpływa na sektor obronny.

Nieznaczne zahamowanie wzrostu oczywiście odbiło się na wpływach do budżetu, ale wydatki na obronność na tym nie ucierpiały, co więcej w roku 2013, z budżetem na poziomie 7,7 mld €, wzrosły o 2%, co będzie kontynuowane w roku 2014.

Dziesięcioletni plan modernizacji armii przewiduje przeznaczyć 33,6 mld € na odnowienie floty okrętów podwodnych, zakup dronów i helikopterów oraz wzmocnienie obrony przestrzeni powietrznej. Poza faktem, że chodzi o naród, który tradycyjnie jest przyjacielem Francji, powyższe powody uzasadniają przygotowanie Strategicznego dossier o Polsce, które zaczęło powstawać na długo przed zaostreniem się kryzysu na Ukrainie, który tak niepokoi Polaków.

Niniejsze dossier dotyczy strategii obrony i bezpieczeństwa Polski oraz współpracy w tej dziedzinie z głównymi partnerami. Dossier jest owocem współpracy pomiędzy IRSEM oraz innymi ośrodkami badawczymi z Francji: Fundacją Badań Strategicznych (FRS), Centrum Studiów i Badań Międzynarodowych (CERI), i z Polski: Polskim Instytutem Stosunków Międzynarodowych (PISM), Instytutem Stosunków Międzynarodowych Uniwersytetu Warszawskiego, Akademią Obrony Narodowej oraz think tankiem Stosunki Międzynarodowe. Na dossier składa się dziesięć artykułów zredagowanych w języku francuskim i angielskim.

Po lekturze niniejszego dossier, czytelnik dostrzeże, że nie istnieje jedna wizja bezpieczeństwa Polski. Jest to jeden z powodów, który skłonił badaczy uniwersyteckich oraz ekspertów obu krajów do refleksji na ile narodowe wybory są trwałe.

## Polska, zaangażowany uczestnik

**Barbara Jankowski, Generał dywizji Maurice de Langlois, IRSEM**

Rok 2014 jest dla Polski rokiem obchodów rocznic wydarzeń, które zmieniły współczesną historię kraju: 25-lecie pierwszych wolnych wyborów, 15-lecie przystąpienia do NATO oraz 10-lecie wstąpienia do Unii Europejskiej. Od dwudziestu lat Polska przeżywa wzrost gospodarczy, oczywiście nie ominęło jej pewne spowolnienie w latach 2012 i 2013, odnotowując jednak w zeszłym roku wzrost na poziomie 1,6% Polska była jedynym krajem w UE, który nie odczuł recesji po kryzysie gospodarczym w 2008 roku. Ta dobra kondycja gospodarcza pozytywnie wpływa na sektor obronny.

Nieznaczne zahamowanie wzrostu oczywiście odbiło się na wpływach do budżetu, ale wydatki na obronność na tym nie ucierpiały, co więcej w roku 2013, z budżetem na poziomie 7,7 mld €, wzrosły o 2%, co będzie kontynuowane w roku 2014.

Dziesięcioletni plan modernizacji armii przewiduje przeznaczyć 33,6 mld € na odnowienie floty okrętów podwodnych, zakup dronów i helikopterów oraz wzmocnienie obrony przestrzeni powietrznej. Poza faktem, że chodzi o naród, który tradycyjnie jest przyjacielem Francji, powyższe powody uzasadniają przygotowanie Strategicznego dossier o Polsce, które zaczęło powstawać na długo przed zaostreniem kryzysu na Ukrainie, który tak niepokoi Polaków.

Niniejsze dossier dotyczy strategii obrony i bezpieczeństwa Polski oraz współpracy w tej dziedzinie z głównymi partnerami. Dossier jest owocem współpracy pomiędzy IRSEM oraz innymi ośrodkami badawczymi z Francji: Fundacją Badań Strategicznych (FRS), Centrum Studiów i Badań Międzynarodowych (CERI), i z Polski: Polskim Instytutem Stosunków Międzynarodowych (PISM), Instytutem Stosunków Międzynarodowych Uniwersytetu Warszawskiego, Akademią Obrony Narodowej oraz think tankiem Stosunki Międzynarodowe. Na dossier składa się dziesięć artykułów zredagowanych w języku francuskim i angielskim.

Generał (2S) Maurice de Langlois, dyrektor ds. „porównawczej polityki obronności” w IRSEM analizuje najnowszą historię stosunków dwustronnych pomiędzy Francją a Polską oraz zakresem współpracy w kwestiach związanych z obroną. Polsko-Francuskie Partnerstwo Strategiczne, podpisane w maju 2008 r., zaczęło konkretyzować się od 2012 r., wraz ze zmianą rządu we Francji. Od tamtego czasu spotkania ministrów obrony oraz wizyty głów Państw zintensyfikowały się. W 2013 roku został podpisany *letter of Intent* a w dialogu strategicznym uczestniczą co pół roku decydenci i eksperci z obu krajów. Artykuł opisuje szczegółowo polityczne, operacyjne oraz związane z przemysłem aspekty dwustronnej współpracy w czasie ostatnich lat oraz podkreśla wzrost znaczenia interesów wspólnych dla obu krajów.

Josselin Dravigny, student studiów magisterskich w zakresie nauk politycznych oraz stażysta w Komisji „armée-jeuneusse” w IRSEM, porównuje Białe Księgi Obrony opublikowane przez Francję i Polskę na początku 2013 r. W swojej pracy wyjaśnia, że oba kraje zwracają uwagę na zmiany zachodzące na arenie

międzynarodowej, ale jednocześnie oba kraje „ze względów historycznych oraz biorąc pod uwagę swoje interesy narodowe inaczej postrzegają i hierarchizują ryzyka i zagrożenia. Wynikają z tego dwie różne koncepcje dotyczące bezpieczeństwa: dla Polski źródłem niepokoju jest Wschód. Akcent położony na ochronę granic oraz koncentracja uwagi na bezpieczeństwie narodowym kosztem operacji zagranicznych, w których udział Polska postanowiła ograniczyć odróżniają Polskę od Francji, według której „każde zagrożenie stabilności międzynarodowej może stać się czynnikiem, który zachwieje bezpieczeństwem narodowym”. Z tego powodu Francja bardziej niż bezpośrednim sąsiedztwem jest zaniepokojona Afryką oraz Zatoką Perską. Obrona terytorium i obywateli z jednej strony, zagrożenia międzynarodowe z drugiej, dwie wizje, które odróżniają Polskę i Francję, i które współistnieją wewnątrz UE.

Profesor stosunków międzynarodowych uniwersytetu Warszawskiego pani Justyna Zając omawia polskie postrzeganie sojuszu transatlantyckiego oraz przypomina, że polska polityka obronności opiera się na trzech filarach, z których najważniejszym jest członkostwo w NATO oraz 5. artykuł paktu, jako jego fundamentalny element. Podczas najbliższego szczytu NATO we wrześniu 2014, Polska będzie starała się go sprecyzować. Fakt, że przewaga Stanów Zjednoczonych jest niezrównana, oraz „rola, którą odegrali Amerykanie w procesie przemian w latach 80-tych.” tłumaczy uprzywilejowany charakter transatlantyckiej więzi. Z tego powodu, zarzuca się Polsce „bandwagoning” (bandwagoning polega na sojuszu słabszego państwa z silniejszym w celu zapewnienia swojego bezpieczeństwa). To przypadek udziału Polski w koalicji, która prowadziła wojnę w Iraku czy zakup samolotów F16 w 2003 r. Stosunki dwustronne obu krajów również są silne, o czym świadczą porozumienia o współpracy wojskowej, w tym jeden, który przewiduje instalację, do 2018 roku, 24 systemów przechwytyjących typu SM3 IIA na terytorium Polski. Pogląd, że NATO i Stany Zjednoczone są głównymi gwarantami bezpieczeństwa kraju wpływa na postawę Polski wobec dwóch pozostałych filarów bezpieczeństwa. Polska stopniowo zaczęła uczestniczyć we wzmacnianiu wspólnej polityki obronności, która w czasie polskiej prezydentury w Radzie Unii Europejskiej w drugiej połowie 2011 r. stała się jednym z priorytetów. Justyna Zając kończy swoją analizę wspominając, że w 2014 roku przed Polską stanęły dwa wyzwania: amerykańska polityka zwrotu w kierunku Azji oraz jej konsekwencje, czyli stopniowe zmniejszenie obecności wojskowej w Europie oraz aneksja Krymu przez Rosję, która sprawiła, że NATO musiało ponownie zastanowić się nad wzmocnieniem obecności Stanów Zjednoczonych na kontynencie europejskim oraz nad wzięciem odpowiedzialności za swoje bezpieczeństwo przez Europejczyków. Relacje pomiędzy Polską a Rosją, które po zimnej wojnie weszły na drogę do normalizacji, wraz z kryzysem na Ukrainie mogą ulec pogorszeniu. Polscy politycy będą mieli do wypracowania długoterminową wizję bezpieczeństwa euroatlantyckiego, w której znajdzie się miejsce dla Rosji. W innym wypadku bezpieczeństwo Polski będzie narażone na wzrost zagrożeń.

O stosunkach polsko-rosyjskich pisze również w swoim artykule prof. Ryszard Zięba z Instytutu Stosunków Międzynarodowych Uniwersytetu Warszawskiego. Zauważa, że rzeczywiście istnieje w Polsce głęboko zakorzeniona wizja polityki zagranicznej w stosunku do Rosji. Wizja, która przypisuje współczesnej Rosji intencje byłego Związku Radzieckiego. Polskie elity polityczne oraz media są zakładnikami tej uwarunkowanej historycznie wizji, która postrzega relacje między tymi dwoma krajami mocno konfliktowe, podobnie jak w XIX w., kiedy Polska walczyła o niepodległość czy jak podczas zimnej

wojny, kiedy była pod jarzmem sowietyzmu. Z nastaniem Solidarności pierwszą sprawą stało się wycofanie się z Układu Warszawskiego, reliktu sowieckiego imperializmu i zakorzenienie Polski w instytucjach demokratycznego Zachodu. W takim układzie Rosja, powstała po rozpadzie Związku Radzieckiego, mogła być postrzegana tylko jako zagrożenie dla Polski.

W momencie wstępowania Polski do NATO opozycja jeszcze pogłębiała obawy Polski wobec sąsiada, podejrzewanego o chęć odbudowy strefy wpływów w Europie. W ten sposób narodziły się niefortunne polemiki, jak te po wystąpieniu skierowanym przez Lecha Wałęsę do Amerykanów z prośbą o rozmieszczenie w Polsce broni nuklearnej. Natomiast rosyjskie obawy związane z obecnością NATO tuż przy rosyjskiej granicy nie były zupełnie brane pod uwagę przez Polskę. Do dziś w polskim myśleniu o bezpieczeństwie obawa przed militarnym zagrożeniem ze strony Rosji jest wszechobecna, i jedynie obecność wojsk amerykańskich może je oddalić.

Zostało zrobione wszystko, aby utrzymać Rosję z dala od NATO i Unii Europejskiej, redukując ją do roli rywala lub wroga, bez próby zbliżenia. Według prof. Zięby Polsce brakuje strategicznej wizji przyszłości bezpieczeństwa międzynarodowego, która bierze pod uwagę pojawienie się nowych potęg, co oznacza zrównoważenie dotychczasowych potęg. Polska nie rozważa żadnej współpracy w zakresie obrony z Rosją. Niemniej jednak powinna przynajmniej rozważyć współpracę w różnych konfiguracjach włączających NATO, Unię Europejską, Stany Zjednoczone i Rosję. Niezbędny jest wysiłek, aby historycznego wroga zmienić w partnera oraz aby, przy pomocy OBWE stworzyć wspólnotę obrony euroatlantyckiej i Euroazji.

Według Krzysztofa Solocho, z Fundacji Badań strategicznych (FRS) polska przynależność do utworzonego 20 lat temu Trójkąta Weimarskiego pomogła Polsce w przemianach demokratycznych. Krzysztof Soloch zaznacza również, że Trójkąt Weimarski nie potrafił przekuć swoich początkowych ambicji w trwały sojusz, zdolny przewodzić rozszerzonej Europie, działając na korzyść nie tylko swoich członków, ale całej Unii. Niedawne zaangażowanie trzech szefów dyplomacji w próbę rozwiązania kryzysu ukraińskiego oraz uzyskanie porozumienia pomiędzy prezydentem Janukowyczem a opozycją świadczy o potencjalnej roli, którą może odegrać Trójkąt wewnątrz Unii.

Udział Polski w wojnie w Iraku sprawił, że zaczęto wątpić w możliwość stworzenia długotrwałej wspólnej wizji. Natomiast od 2006 roku intensyfikacja współpracy w ramach Trójkąta na polu obronności jest znacząca i wynika ze zmiany postawy Polski wobec europejskiej obronności. Zostały zrealizowane liczne wspólne operacje, poczynając od udziału w misji w Demokratycznej Republice Konga w 2006 r. a na decyzji o stworzeniu weimarskiej Battle-group kończąc.

W dziedzinie obrony i bezpieczeństwa wizje trzech krajów są jednak w wielu punktach trudne do pogodzenia, jak na przykład obecność amerykańskiej broni nuklearnej w Europie, w kwestii której każdy kraj ma swoją własną wizję czy sposób, w jaki sposób pogodzić starania ekspedycyjne ze wspólną obroną, które odróżniają Francję i Niemcy od Polski. W tym kontekście, wysiłki by wzmocnić Wspólną politykę bezpieczeństwa i obrony mogą okazać się projektem, który zjednoczy. Współpraca wewnątrz Trójkąta ma też potencjał w rozwoju wyjątkowo kosztownych przedsięwzięć jak transport strategicznego. Trójkąt

Weimarski może odegrać rolę lidera inicjując projekty zbrojeniowe niezbędne by zapewnić Europie niezależność, ale zbyt kosztowne dla budżetów poszczególnych krajów. Autor podaje wiele przykładów takiego działania.

Samuel Faure, doktorant nauk politycznych na CERI i badacz związany z IRSEM analizuje stan europejskiej współpracy przemysłowej oraz Trójkąt Weimarski jako strukturę instytucjonalną właściwą, by odpowiedzieć na wyzwania europejskiej obronności. Opiera się w tym celu na wnioskach z międzynarodowej konferencji dotyczącej reorganizacji polskiego przemysłu obronnego. Stwierdza, że relacje między Francją a Polską „wyraźnie się zacieśniły”. Jak więc zatem wykorzystać Trójkąt Weimarski jako „efektywne i strategiczne narzędzie reindustrializacji Europy”? Przedsiębiorcy deklarują gotowość zaangażować się w sektor przemysłu obronnego. Samuel Faure przedstawia różne punkty widzenia przedstawicieli przemysłu uczestniczących w konferencji, którzy jednogłośnie deklarują potrzebę rozwijania współpracy. Jednak, jak podkreśla autor przywołując wypowiedzi polskich władz ta „oddolna integracja jest niewystarczająca” i trzeba powrócić do wspólnej europejskiej strategii z 2003 roku.

Tomasz Badowski, redaktor naczelny „Stosunków międzynarodowych”, analizuje dwustronne stosunki polsko-francuskie. W kontekście wycofywania się Stanów Zjednoczonych ze starego kontynentu i zwrotowi w kierunku Azji, Europa jest zmuszona myśleć o swoim bezpieczeństwie w kontekście zdolności obronnych.

Francja, w sojuszu z Polską, mogłaby odegrać wiodącą rolę gwaranta europejskiego bezpieczeństwa. Istotny udział Francji w ostatnich manewrach NATO (Steadfast jazz) w 2013 r. pokazuje, że wschodnia część Europy interesuje ją równie mocno, co Afryka. Współpraca przemysłowa oraz akcent położony na technologie pozwolą rozwijać dwustronną współpracę. Tomasz Badowski rozwija tę kwestię podając liczne przykłady.

Z kolei płk Ryszard Niedźwiecki oraz płk Krzysztof Ostrowski z Akademii Obrony Narodowej odpowiadają na pytanie jak polskie władze polityczne i wojskowe chcą reformować system szkolenia polskich oficerów. Od lat 90. możemy zaobserwować wyraźne wysiłki, które mają na celu racjonalizację oraz reformy, które mają ulepszyć polski system szkolenia wojskowego, ale jednocześnie możemy zauważyć, że niektóre z nich nie mogą zostać zrealizowane. Nawet jeśli autorzy się do tego nie odwołują, można zastanawiać się czy zmiany kursu, które kierują Polskę bardziej w stronę bezpieczeństwa narodowego, podczas gdy wcześniej kładła nacisk na działania poza granicami, nie są jednym z powodów.

Nathan Dufour, badacz z PISM, pisze o „doktrynie Komorowskiego”, o kryzysie na Ukrainie, który potwierdził, że NATO ma do odegrania ważną rolę w zapewnieniu wspólnego bezpieczeństwa. Kryzys na Ukrainie rzeczywiście potwierdził obawy o bezpieczeństwo od dawna wyrażane przez Polskę i kraje bałtyckie. Doktryna sformułowana przez prezydenta Komorowskiego oraz Biuro Bezpieczeństwa Narodowego koncentruje się na zwiększeniu możliwości obronnych kraju oraz na współpracy wewnątrz NATO, mniej natomiast na udziale w misjach zagranicznych, w których w ciągu ostatnich lat Polska czynnie uczestniczyła. Doktryna zaleca rozwijanie autonomicznych możliwości obronnych oraz możliwości obronnych, które pozwolą łagodzić nagle zagrożenia, jako, że polskie wschodnie granice są

jednocześnie granicami Unii Europejskiej i NATO, jak również wzmacnianie pozycji Polski w organizacjach międzynarodowych.

Główna wizja tej doktryny ma, według autora, skupiać się na aspektach polityczno-militarnych oraz na rozszerzeniu zastosowania artykułu 5 traktatu Północnoatlantyckiego. Istnieje obawa, że zmniejszy ona zapoczątkowane kilka lat temu zaangażowanie Polski we Wspólną politykę bezpieczeństwa i obrony. Natomiast przyglądając się z bliska to ta strategia zapewniająca obronę narodową w długo trwałej perspektywie jest najlepszym uzupełnieniem NATO i PSDC, ponieważ w przyszłości Europa będzie zmuszona zadbać o swoje bezpieczeństwo w sposób bardziej autonomiczny. Polacy muszą także przypomnieć sobie, że opieranie swojego bezpieczeństwa tylko na jednym filarze, nawet jeśli jest to NATO wspierane przez Stany Zjednoczone, nie jest zbyt rozsądne. A kroki podjęte w tym kierunku są zachęcające.

Po lekturze niniejszego dossier, czytelnik dostrzeże, że nie istnieje jedna wizja bezpieczeństwa Polski. Jedną z korzyści płynących z refleksji prowadzonej przez naukowców, ekspertów oraz liczne instytucje obu krajów jest nie tylko wskazanie na ile narodowe wybory są trwałe, ale też znalezienie dróg do ich przewyciężenia.



## Francja-Polska: odnowienie współpracy strategicznej

### *Generał dywizji (2S) Maurice de Langlois, IRSEM*

Po podpisaniu umowy o współpracy strategicznej pomiędzy Francją a Polską 28 maja 2008 roku, zdawało się, że dynamika zapoczątkowana przez prezydenta Nicolasa Sarkozy'ego podczas wizyty w Polsce otworzy nowy rozdział w obustronnych relacjach.

To zbliżenie opiera się przede wszystkim na analizie zagadnień związanych z bezpieczeństwem międzynarodowym zostało również wymienione w Białych Księgach Obrony opublikowanych w kwietniu 2013 r., we Francji a w czerwcu 2013 r. w Polsce. Co więcej, Francja i Polska mają wspólny atut, którego nie posiada wiele krajów europejskich, mianowicie dysponują wyjątkowo szybkim i skutecznym łańcuchem decyzyjnym. Decyzja o zaangażowaniu się w operację wojskową może zostać podjęta bez uprzedniej zgody parlamentu francuskiego czy polskiego sejmiku. To tłumaczy wyjątkowy woluntaryzm polityczny i budżetowy w dziedzinie obronności, który również zbliża oba kraje. Poza tym, dzięki ustawie przegłosowanej w 2011 roku Polska przewidziała w budżecie wydatki na obronę na poziomie 1,95% PKB.

Jednakże, od roku 2008 pomimo regularnych spotkań oraz chęci rozwoju współpracy w różnych dziedzinach, takich jak obronność, energia czy kultura trzeba stwierdzić, że postępy nie były do końca zadawalające. Pełen powrót Francji do struktur NATO w 2009 r. oraz podpisanie w 2010 r. traktatu Lancaster House były w Polsce różnie postrzegane i, w owym czasie, wymagały wielu wyjaśnień, w momencie, kiedy Polska chciała podtrzymać rozwój wspólnej polityki bezpieczeństwa i obrony. Szczególnie można to było odczuć w drugiej połowie 2011 roku podczas polskiej Prezydencji w Radzie Unii Europejskiej, kiedy Polska czuła się niewystarczająco wspierana przez Francję.

Właściwie dopiero od lipca 2012 roku, wraz z pierwszą wizytą w Polsce nowego ministra obrony, p. Jean-Yves Le Driana, Francja pokazała swoją chęć nadania dialogowi strategicznemu realnych kształtów. I to na najwyższym szczeblu. Od tego czasu odbyło się dziewięć spotkań ministrów obrony, sześć spotkań szefów rządów oraz sześć spotkań prezydenckich, (z czego dwie miały rangę wizyt państwowych), spotkania odbywały się więc z częstotliwością rzadko spotykaną w stosunkach dwustronnych.

List intencyjny o współpracy w zakresie obrony został podpisany 7 maja 2013 roku. Określa on kierunki polityczne, które mają przyczynić się do wzmocnienia bezpieczeństwa Europy oraz zintensyfikować współpracę wojskową i rozwój współpracy w dziedzinie uzbrojenia. Te kierunki, dotyczące działań operacyjnych, doktryny, uzbrojenia oraz przemysłu zostały stopniowo szczegółowo opisane w listach intencyjnych.

W ramach tej nowej dynamiki z inicjatywy delegacji ds. strategicznych został powołany dialog strategiczny zwoływany w trybie copółrocznych spotkań decydentów i ekspertów z obu stolic. Ze strony francuskiej w regularnych spotkaniach uczestniczą: Generalny Sekretariat Obrony i Bezpieczeństwa Narodowego, spraw zagranicznych, gabinet ministra obrony, sztab generalny wojska, delegacja ds. strategicznych oraz generalna dyrekcja ds. uzbrojenia. Zdecydowano również, aby organizować te konsultacje na poziomie eksperckim, by pogłębiać współpracę między administracjami obu krajów oraz ułatwić wzajemne poznanie stanowisk i powstanie wspólnych inicjatyw.

Pierwsze międzyrządowe konsultacje, w obecności prezydenta Francji odbyły się 29 listopada 2013 r. w Warszawie. Przy tej okazji został podpisany szczegółowy program współpracy dotyczącej w głównej mierze bezpieczeństwa i obrony, infrastruktury, energetyki i środowiska, zdrowia, sądownictwa, edukacji, badań oraz polityki sąsiedztwa. W dziedzinie bezpieczeństwa i obrony akcent położono na tworzenie wspólnych inicjatyw w ramach polityki obrony i bezpieczeństwa wewnątrz UE i NATO, nie zapominając o Trójkącie Weimarskim oraz Grupie Wyszehradzkiej.

Trzeba zaznaczyć, że Grupa Wyszehradzka, która zaprosiła w marcu 2013 r. do współpracy Niemcy i Francję ma duże znaczenie dla Partnerstwa Wschodniego.

Jeśli chodzi o Trójkąt Weimarski, pierwsze powołanie weimarskiej grupy bojowej (GTUE) w pierwszej połowie 2013 r. jest znaczącym sygnałem. Jednak liczne propozycje wysuwane przez ministrów obrony oraz ministrów spraw zagranicznych Francji, Niemiec, Polski, Hiszpanii oraz Włoch, którzy po raz pierwszy spotkali się w formacie „Weimar +” 15 listopada 2012 r. zdają się nie prowadzić do konkretnych działań. Trzeba zaznaczyć, że linia Polska-Francja tradycyjnie była słabym punktem Trójkąta Weimarskiego a zbliżenie obu krajów pozwala na istotne zrównoważenie sojuszu. Dziś

jednak wydaje się, że trzy stolice częściej opowiadają się za stosunkami dwustronnymi (Francja-Polska, Francja-Niemcy i Niemcy-Polska) niż za wprowadzeniem nowej dynamiki Trójkąta, której cele nie są do końca znane.

Cele sztabów generalnych polegające na zaangażowaniu w zagraniczne operacje wojskowe oraz w szkolenie wojska są w pełni realizowane. Znaczący udział Francji (1200 żołnierzy) w odbywających się w Polsce natowskich ćwiczeniach „Steadfast Jazz” w listopadzie 2013 r., pozwalających rozwinąć współpracę operacyjną sił lądowych, został doceniony przez wszystkich sojuszników, a szczególnie przez Polskę, która ze swojej strony zmobilizowała 3000 żołnierzy. Polacy uczestniczyli w misjach w Afganistanie (1800 żołnierzy od 2002 r.), w Mali (EUTM oraz 20 instruktorów), w Republice Środkowoafrykańskiej (Sangaris wraz z C130, EUROF, oraz ok. 50 żołnierzy), gdzie wspierają francuskie siły. W odpowiedzi na ukraiński kryzys Paryż ogłosił partnerom gotowość swoich AWACS przy NATO do patrolowania nieba nad Polską i Rumunią, jak również chęć wsparcia Polski w kwestii zapewnienia natowskiej misji policji powietrznej. W sprawie przebazowania francuskich myśliwców, Paryż i Warszawa zdecydowały, że wsparcie będzie udzielane z terytorium Polski, z bazy w Malborku, co pozwoli obu wojskom lotniczym razem się szkolić oraz zwiększyć współpracę operacyjną. Poza znaczącym udziałem polskich oficerów w Eurokorpusie w ramach zwiększania możliwości obronnych Polski jako „państwa ramowego” (na chwilę obecną 50 krajów a do 2016 roku 120), odbyły się liczne wymiany na szczeblu sztabów generalnych oraz centrów szkoleń.

Intensyfikacja refleksji nad wspólnymi możliwościami oraz współpracę na poziomie badań i przemysłu oferuje liczne perspektywy. W 2012 Polska podpisała zgodę na przystąpienie do Konwencji Europejskiej Agencji Kosmicznej zostając jej 20-stym członkiem. Polska została już włączona w program systemu nawigacji EGNOS oraz w program kontrolowania przestrzeni.

Przy okazji francusko-polskiego dnia europejskiej polityki przemysłowej, który odbył się w Warszawie 19 lutego 2014 r., Ambasador Francji w Polsce, Pierre Buhler wspominał o możliwości, która jest przed Polską „by zajęła miejsce w Europie, które jej się należy... gdyż wasz kraj jest niesamowitym zapleczem wiedzy w dziedzinie przemysłu, potencjału technologicznego i uzdolnionych inżynierów”.

Szeroko współpraca przemysłowa wokół wspólnych projektów dotyczy Grupy Airbus, MBDA, GICAT oraz DCNS. Projekty bazują na trzech listach intencyjnych podpisanych 29 listopada 2013 r. przez ministrów obrony, Jean-Yves Le Drian oraz Tomasza Siemoniaka i dotyczą sektora marynarki (okręty podwodne i korwety), sektora powietrzno-ziemnego (helikoptery oraz wyposażenie naziemne) oraz sektora powietrzno-orbitalnego (urządzenia przestrzenne, tankowce powietrzne, samoloty transportowe i systemy obrony ziemia powietrze). Decyzje, które w ramach programu modernizacji swojej armii podejmie Polska (24 miliardy euro w ciągu 10 lat) pozwolą podtrzymać współpracę przemysłową oraz pozwolą polskiemu przemysłowi być w centrum konsolidacji przemysłu europejskiego.

Podsumowując, wysiłki mające na celu zbliżenie na poziomie politycznym, operacyjnym i przemysłowym powinny szybko zaprocentować, sprawiając, że wspólne interesy coraz bardziej będą zyskiwać na znaczeniu.

#### **PRZYPISY**

1. Francusko-polskie partnerstwo strategiczne. Program współpracy : [http://www.ambafrance-pl.org/IMG/pdf/Programme\\_de\\_cooperation\\_fr-pl.pdf](http://www.ambafrance-pl.org/IMG/pdf/Programme_de_cooperation_fr-pl.pdf)
2. <http://www.ambafrance-pl.org/Discours-prononce-a-la-reception>

# Białe Księgi Obrony: porównanie między Francją i Polską

*Josselin Dravigny, IRSEM*

Francja i Polska opublikowały swoje Białe Księgi odpowiednio w kwietniu i w maju 2013 roku. W obu przypadkach chodzi tu o dokument obejmujący całość aspektów strategicznych francuskiej i polskiej polityki w dziedzinie bezpieczeństwa i obrony narodowej. Dla Francji nie jest to nic nowego, gdyż kraj ten publikuje już swoją czwartą Białą Księgę od roku 1972. Polska Biała Księga pojawia się natomiast po raz pierwszy, zastępując w tym zakresie różnorakie istniejące do tej pory dokumenty. Tę różnicę doświadczeń wyczuwa się głównie, jeśli chodzi o aspekty metodologiczne. I tak stwierdzić można, że dokument francuski zawiera znaczący stopień operacjonalizacji, ponieważ w zamyśle ma to być dokument konkretny, określający strategiczne ambicje kraju oraz finansowy wyraz budżetu sił zbrojnych, podczas gdy polska Biała Księga nie ma prowadzić do opracowania programu. Następną różnicą tkwi w zasięgu każdej z tych Białych ksiąg: Polskę cechuje globalne podejście do spraw bezpieczeństwa i zaistniałych zagrożeń, podczas gdy Francja koncentruje swoją uwagę raczej na kwestiach obronności. Ponadto, polska Biała Księga różnicuje sprawy związane z bezpieczeństwem i z obroną narodową, francuska zaś nie widzi różnicy pomiędzy bezpieczeństwem wewnętrznym i bezpieczeństwem zewnętrznym, wychodząc z założenia, że ochrona suwerenności kraju realizowana jest w większości na zewnątrz jego granic.

Uwzględniając zaprezentowane powyżej różnice, skontrastowane spojrzenie na obydwie Białe Księgi stanowi rzeczywistą korzyść, gdyż – oprócz tego, że są to dokumenty powstałe niedawno – oba kraje łączy ze sobą fakt członkostwa w UE, NATO, OBWE oraz to, że tworzą one, wraz z Niemcami, Trójkąt Weimarski. Analiza porównawcza obydwu tych dokumentów pozwala wykazać, że Francja i Polska mają wspólny pogląd na temat cech aktualnego systemu międzynarodowego, a także na temat ram bezpieczeństwa, w które należy się wyposażyć, chociaż postrzegają one i hierarchizują odmiennie ryzyka i zagrożenia w zależności od czynników historycznych oraz własnych narodowych interesów.

## **ZBIEŻNOŚĆ PODŁĄDÓW NA TEMAT PARAMETRÓW SYSTEMU MIĘDZYNARODOWEGO**

Pomiędzy Francją i Polską istnieje zbieżność poglądów, głównie w sprawach dotyczących bezpieczeństwa globalnego, która w szerokim stopniu znajduje swoje odzwierciedlenie w dokumentach opublikowanych w roku 2013.

### **1.1 Wspólny pogląd na temat niedawnych doniosłych zmian systemu międzynarodowego**

Punktem wyjścia obu Białych ksiąg jest to samo stwierdzenie, identyfikujące kilka niedawno zaistniałych zmian w systemie międzynarodowym; i to właśnie było powodem, dla którego szefowie Francji i Polski zażyczyli sobie opracowania takich dokumentów.

Kryzys gospodarczy i finansowy, który ogarnął międzynarodowy system od roku 2008 stanowi pierwsze znaczące zerwanie ciągłości, który to pogląd Francja podziela wspólnie z Polską, ponieważ spowolnienie wzrostu gospodarczego uderza w szczególności kraje rozwinięte, tracące posiadane wpływy i margines manewru w stosunku do wschodzących potęg. Rewolucje świata arabskiego to drugi znaczący element tej ewolucji, gdyż – w sytuacji kiedy nie prowadzą one do wybuchu wojny domowej, jak w Syrii – kraje, w których dochodzi do ruchów kontestacyjnych przeżywają długi okres rewolucyjnych zmian, o których trudno z góry powiedzieć, jak się zakończą. Strategiczne ewoluowanie Stanów Zjednoczonych w kierunku Azji i Pacyfiku to trzecia zmiana, która została opisana w obu tych dokumentach, w których wyczuwa się zaniepokojenie spowodowane faktem, że Stany Zjednoczone wycofują się stopniowo z pełnionej przez siebie od czasów zakończenia zimnej wojny roli światowego żandarma, ze szkodą dla kontynentu europejskiego. No i w końcu ów „wielopostaciowy kryzys», który przeżywa UE od kilku lat, stanowi czwartą znaczącą zmianę, w sytuacji gdy istnienie i prawomocność UE jest przedmiotem rozlicznych kontestacji. Nieufność w stosunku do Brukseli, ale też ta panująca wśród państw członkowskich osłabia europejski projekt w chwili, kiedy europejskim partnerom potrzeba współpracy, ażeby przewyciężyć te trudności ekonomiczno-polityczne, ale również i po to, żeby sobie zapewnić bezpieczeństwo.

Ze względu na ich zasięg oraz bezprecedensowy charakter te cztery zmiany niosą w sobie ryzyko i zagrożenia dla stabilności międzynarodowego systemu. Oprócz tych strategicznych zmian obydwa Białe Księgi zgodnie identyfikują najważniejsze ryzyko i globalne zagrożenia dla międzynarodowego bezpieczeństwa.

## **1.2 Podobna percepcja ryzyka i globalnych zagrożeń dla międzynarodowego systemu**

Po pierwsze obydwa dokumenty podkreślają zagrożenie, jakie może stanowić brak przestrzegania układu o nierozprzestrzenianiu broni jądrowej. Z tego tytułu irański program wzbogacania paliwa jądrowego niepokoi obydwa kraje. W podobny sposób zagrożenie balistyczne, rozprzestrzenianie wektorów i ewentualne wykorzystanie arsenałów broni chemicznej zostały zidentyfikowane jako czynniki destabilizujące bezpieczeństwo. Bardziej globalnie rzecz ujmując, znaczący i szybki wzrost wydatków wojskowych oraz rozwój arsenałów konwencjonalnych stanowią dla obu krajów zagrożenie. No i wreszcie rozwój ofensywnych zdolności informatycznych niektórych państw również jest postrzegane jako pewne źródło niestabilności międzynarodowego systemu.

Jeszcze inne globalne zagrożenie zidentyfikowane przez obie Księgi polega na problemach, których dostarczają państwa rozpadające się, a nawet upadłe. W sytuacji kiedy suwerenność państw stanowi podstawę międzynarodowego ładu, niezdolność niektórych państw do ponoszenia odpowiedzialności za podejmowane przez nie suwerennie decyzje stanowi zagrożenie dla regionalnego i międzynarodowego bezpieczeństwa (wojny domowe, rozwój terroryzmu i zorganizowanej przestępczości, itp.). Oba dokumenty podkreślają zgodnie strategiczny wymiar tego zjawiska, ponieważ spora liczba zagrożonych państw znajduje się w sąsiedztwie Europy.

Ponadto Francja i Polska uważają, że globalizacja ma wpływ na stabilność międzynarodowego systemu, doprowadzając do „przyspieszenia oraz intensyfikacji» ryzyka i zagrożeń. I tak terroryzm i zorganizowana

przestępczość ulegają wzmocnieniu wskutek tego zjawiska, które pozwala im pokonywać granice i oddziaływać na międzynarodową wspólnotę. Sprawa energetyki również posiada pierwszorzędne znaczenie, tak samo jak mnogość form wymiany handlowej sprzyja rozwojowi nielegalnych form handlu i piractwa. Zagrożenie technologiczno-cybernetyczne również zyskują na znaczeniu wskutek globalizacji nowych technologii, podobnie jak zagrożenia o charakterze naturalnym i sanitarnym, związane ze zmianami klimatycznymi.

### **1.3 Wspólne ramy bezpieczeństwa: pomiędzy wymiarem europejskim a więziami transatlantyckimi**

Wobec tych doniosłych przeobrażeń i zagrożeń o charakterze globalnym oba dokumenty zalecają podjęcie takich samych działań dostosowawczych, a mianowicie pogłębienie UE i wspieranie obecnych zmian w łonie NATO.

Po pierwsze w obydwu dokumentach kładzie się nacisk na pogłębienie sfery bezpieczeństwa i obrony UE i podkreśla znaczenie strategicznej wizji europejskiej w tej dziedzinie. Ponadto oba kraje pragną pogłębienia WPBO celem uczynienia z niej cywilnego i wojskowego narzędzia w służbie interesów UE, nie pozbawiając jej możliwości realizacji wspólnych operacji wielowymiarowych. W podobny sposób oba te dokumenty wspierają proces europejskiej współpracy w kategoriach przemysłowych strategii odnoszących się do sektora obronności, ale też w kategoriach zdolności militarnych w kontekście kryzysu budżetowego, jaki przeżywa Europa. No i na koniec Francja i Polska podkreślają znaczenie wzmocnienia stosunków z UE i Rosją.

Po drugie oba te dokumenty potwierdzają bezwarunkowe wsparcie udzielane przez ich kraje NATO, podkreślając pełne zaangażowanie Francji i Polski w sprawy Sojuszu. Oba kraje popierają zmiany, do jakich dojdzie w tej organizacji po jej wycofaniu się z Afganistanu, zmierzające w kierunku wzmocnienia jej funkcji polegających na zapewnieniu zbiorowej obrony i odstraszeniu, tak jak zostało to sformułowane w postanowieniach artykułu 5 Traktatu Waszyngtońskiego. Oprócz tego Francja i Polska kładą nacisk na konieczność intensyfikacji współpracy pomiędzy UE i NATO po to, ażeby obie te organizacje były względem siebie komplementarne – a nie konkurencyjne – w podejmowanych działaniach.

### **ZAGROŻENIA I STRATEGICZNE PRIORYTETY ODMIENNIE HIERARCHIZOWANE W ZALEŻNOŚCI OD KONCEPCJI BEZPIECZEŃSTWA**

O ile nawet obie Białe Księgi, francuska i polska, dochodzą do takich samych stwierdzeń na temat międzynarodowego systemu, to pomiędzy obydwojoma krajami występują pewne różnice w kategoriach zagrożeń oraz hierarchizacji strategicznych priorytetów, które przypisać należy zarazem czynnikom historycznym, jak i odmiennym koncepcjom bezpieczeństwa.

## **2.1 Waga czynników historycznych w koncepcji bezpieczeństwa**

Polska ma specyficzną historię i szczególnego rodzaju położenie geograficzne, które wywierają znaczący wpływ na jej aktualną koncepcję bezpieczeństwa.

Oscylując pomiędzy względną niezależnością i całkowitym i pełnym wykreśleniem z mapy Europy (w latach 1795-1918), terytorium rozciągające się na wielkich równinach sprzyjających inwazjom, Polska zawsze ma poczucie braku bezpieczeństwa. Po uznaniu przez Niemcy linii Odra-Nysa w roku 1990 za oficjalną zachodnią granicę Polski zagrożenie dla kraju stanowi jedynie Wschód, reprezentowany przez Rosję. Obawy te wyjaśniają przyczyny, dla których Polacy chcieli przystąpić do NATO w 1999, a potem do UE – w 2004 roku.

Historia Francji jest radykalnie odmienna od historii Polski, ponieważ przez długi czas kraj ten był światowym mocarstwem, nie licząc już jego doświadczeń kolonialnych. Będąc w przeszłości teatrem kilku konfliktów, Francja stała się jednym z sześciu członków założycieli UE w roku 1950 i zamierzała odgrywać rolę napędową w procesie budowania Europy, należąc – od roku 1949 – do Sojuszu Atlantyckiego. Od tego czasu granice kraju zostały zabezpieczone, tym bardziej że na jego terenie znajduje się również stała siedziba Rady Bezpieczeństwa ONZ, zapewniająca mu międzynarodowy status. Pomimo dwubiegunowości systemu międzynarodowego w czasach zimnej wojny – z jednej strony Stany Zjednoczone, z drugiej ZSRR – Francja zyskuje strategiczną autonomię, wyposażając się w roku 1960 w broń jądrową. Wraz z upadkiem bloku sowieckiego i względnym schyłkiem znaczenia kontynentu europejskiego kraj usiłuje zintensyfikować dynamikę budowy Europy stale potwierdzając swoją rolę globalną.

Czynniki historyczne ciążą na percepcji zagrożenia, ponieważ Francja i Polska, dwa kraje o całkiem odmiennych losach historycznych, nie mają obecnie takiej samej koncepcji bezpieczeństwa.

## **2.2 Podobieństwo wyzwań stojących przed krajem, ale dwie różne koncepcje bezpieczeństwa**

Francja i Polska stoją wobec takich samych głównych wyzwań narodowych, a mianowicie: zachowanie suwerenności kraju oraz integralności jego terytorium, ochrona państwa i jego ludności. Niemniej oba kraje przyjmują odmienne koncepcje wdrażania bezpieczeństwa.

Poczucie ciągłego zagrożenia ze Wschodu prowadzi Polaków do koncentrowania się na obrzeżach terytorialnych kraju i do przyjmowania zasadniczo narodowej koncepcji bezpieczeństwa, którą odnajdujemy w Białej Księdze z 2013 roku. I tak Polska rozpatruje kwestie związane ze swoim bezpieczeństwem narodowym zasadniczo w obrębie swoich granic. Polski dokument nie ustanawia ciągłości pomiędzy bezpieczeństwem wewnętrznym i bezpieczeństwem zewnętrznym, co w szerokiej mierze wpływa na wytyczanie strategicznych priorytetów kraju.

Francja natomiast, odwrotnie nie dostrzega „żadnego wyraźnego i bezpośredniego zagrożenie militarne o charakterze konwencjonalnym swojego terytorium” i ma skłonność do pojmowania bezpieczeństwa w sposób ponadgraniczny, przyjmując zasadę, zgodnie z którą zachowanie suwerenności kraju dokonuje się zarówno wewnątrz, jak i na zewnątrz jego granic. W rzeczywistości francuska Biała Księga rozpatruje



zarówno bezpieczeństwo narodowe, jak i bezpieczeństwo międzynarodowe, aby podołać wyzwaniom stojącym przed krajem. I tak stabilność międzynarodowa ma wpływ na bezpieczeństwo narodowe, nakazując konieczność uwzględniania obu tych skal przy wytyczaniu strategicznych priorytetów.

### **2.3 Odmienne percepcja strategicznych zagrożeń i priorytetów**

Polska uwypukla głównie swoje obawy związane z zachowaniem Rosji. Zagrożenie bowiem, jakie stanowi dla Rosji poszerzenie NATO oraz polityka mocarstwowa prowadzona przez Moskwę obecnie jedynie zwiększają niepewność w tym regionie. Polski dokument identyfikuje ponadto ogniska napięcia w Europie Wschodniej jako źródła obaw o bezpieczeństwo Polski : sytuacja w rejonie Morza Czarnego i Morza Kaspijskiego, w szczególności wraz z narastaniem tendencji separatystycznych i pojawianiem się napięć o charakterze etniczno-religijnym stanowi przedmiot szczególnej uwagi. Taka „stato-centriczna” koncepcja bezpieczeństwa wyjaśnia również powody, dla których dokument ten przyjmuje poszerzoną wizję zagrożeń, identyfikując również zagrożenia o charakterze nie militarnym. Ustalanie w ten sposób strategicznych priorytetów dokonuje się ze szkodą dla zagrożeń bardziej odległych, ponieważ czynniki destabilizacyjne pojawiające się na Bliskim Wschodzie, zachowanie Iranu i południowo-azjatyckie źródła konfliktów tylko pokrótce zostały omówione w dokumencie. W podobny sposób żaden strategiczny priorytet nie został przyznany kontynentowi afrykańskiemu. Nawet jeżeli Polska bierze udział w kilku operacjach zagranicznych, spadła ona obecnie – pod względem potencjału zaangażowanych sił wojskowych – z 10, w roku 1999, na 23 miejsce obecnie. Tak więc wydawać by się mogło, że wola występowania w charakterze dynamicznego aktora w UE i w NATO raczej maleje.

Francja – wprost przeciwnie – koncentruje się w takiej samej mierze na sprawach bezpieczeństwa narodowego, jak i bezpieczeństwa międzynarodowego, charakteryzując się sama jako aktor zarazem europejski i globalny. Jeśli chodzi o jej ambicje europejskie, Francja musi stawić czoło zagrożeniom, które stoją przed europejskim kontynentem, aby móc zachować rolę siły napędowej w budowie Europy. I tak dokument francuski identyfikuje wzrost budżetu wojskowego w Rosji jako źródło niepokoju, wiążąc go z przejawami mocarstwowości oraz sytuacją quasi wyłącznego dostawcy nośników energetycznych do krajów europejskich. Uznawszy, z chwilą rozstrzygnięcia kwestii bałkańskiej, swój obszar regionalny za stabilny i pozbawiony zagrożeń dla pokoju, Francja skupia się na bezpieczeństwie swojego bliskiego sąsiedztwa. W rzeczywistości bowiem kraje Maghrebu i Bliskiego Wschodu, które posiadają wielkie znaczenie pod względem ich specyficznych stosunków z Francją, w kontekście braku stabilności stanowią przedmiot szczególnej uwagi. Kraje Sahelu i Afryka subsaharyjska również stanowią strategiczny priorytet dla Francji, która ma zamiar odgrywać większą rolę na tym obszarze celem zapewnienia bezpieczeństwa regionalnego, a więc międzynarodowego. Eradykacja zagrożeń ciążących nad flanką atlantycką kontynentu afrykańskiego to również cel priorytetowy, co przejawia się w zwalczaniu zorganizowanej przestępczości i terroryzmu. W tym kontekście wsparcie udzielane przez Francję tworzeniu architektury zbiorowego bezpieczeństwa w Afryce nabiera całego swego znaczenia. W sytuacji gdy Stany Zjednoczone zdają się ograniczać swoje zaangażowanie w krajach sąsiadujących z Europą, Francja wzywa do uwzględniania na szczeblu europejskim zagrożeń, które pojawiają się w otoczeniu kontynentu. Dokument dostrzega też bardziej odległe zagrożenia geograficzne, które wszakże również

muszą przyciągać uwagę Francji, czuwającej nad bezpieczeństwem systemu międzynarodowego. I tak czynniki niestabilności pojawiające się w rejonie Zatoki Perskiej reprezentują dla Francji szczególne znaczenie, podobnie jak wzrost napięcia w rejonie Azji i Pacyfiku.

Posiadając dwie odmienne koncepcje bezpieczeństwa, Francja i Polska dostrzegają zagrożenia i w inny sposób definiują swoje priorytety strategiczne. Podczas gdy polska Biała Księga koncentruje swoją uwagę zasadniczo na granicach kraju i bliskim sąsiedztwie, dokument francuski uwzględnia wszelkiego rodzaju zagrożenia międzynarodowej stabilności z chwilą, gdy staje się ona czynnikiem zagrożenia dla bezpieczeństwa narodowego.

## **WNIOSKI**

Pomiędzy Francją i Polską istnieje zbieżność poglądów na temat stanu systemu międzynarodowego. Oba kraje dokonują zgodnej oceny niedawnych zmian oraz identyfikują te same zagrożenia o charakterze globalnym, zalecając jednocześnie pogłębienie wspólnych ram bezpieczeństwa. Niemniej, jakkolwiek występuje tu podobieństwo opinii, oba kraje nie postrzegają zagrożeń w ten sam sposób i nie definiują takich samych priorytetów strategicznych. I tak celem Francji jest zapewnienie bezpieczeństwa międzynarodowego systemu celem zachowania suwerenności narodowej, w sytuacji braku bezpośrednich zagrożeń militarnych skierowanych przeciwko jej terytorium. I odwrotnie, polska Biała Księga, z powodów historycznych, podkreśla bardziej konieczność zapewnienia bezpieczeństwa swoich granic wobec zagrożeń pochodzących ze wschodu i ryzyka, jakie stanowią zamrożone konflikty występujące w regionie.

Oprócz tej analizy porównawczej z francusko-polskich kontaktów wynika, że pożądana byłaby wspólna metodologia przy redagowaniu przyszłych Białych ksiąg. O ile Francja ma już bowiem w zwyczaju nadawać swoim Białym Księgom charakter „operacyjny” i opracowywać w następstwie ustawę w sprawie planowania militarnego, inaczej się dzieje w przypadku Polski, która pozostaje na poziomie teoretycznym.

Na zakończenie : w świetle ostatnich wydarzeń obie strony powinny podchodzić ze szczególną uwagą do kwestii stabilności sąsiedztwa Europy, ale też – w ujęciu bardziej globalnym – stabilności międzynarodowego systemu. Ogólniej rzecz biorąc, w kontekście globalizacji koniecznym jest, ażeby Europejczycy dostrzegali konieczność wspólnego zwalczania wszystkich czynników międzynarodowej destabilizacji, które mogą mieć wpływ na ich własne bezpieczeństwo.

## PRZYPISY

1. *Defense strategy of the Republic of Poland*, opublikowana w roku 2009, i *National security strategy of the Republic of Poland*, z roku 2007. Istniało też kilka dokumentów o charakterze operacyjnym, administracyjnym i budżetowym, takich jak *Development Programme of the Polish Armed Forces*, bazujący na *Main Development Directions of the Polish Armed Forces and their Readiness to Defend the Country*, *Detailed Directions for Restructuring and Modernizing the Armed Forces* oraz *Council of Ministers' Guidelines for Programming Defense Preparations of the Republic of Poland*.
2. Trójstronna i nieformalna współpraca pomiędzy Niemcami, Francją i Polską, zapoczątkowana oficjalnie 28 sierpnia 1991 roku w Weimarze (Niemcy).
3. „Ilustrują one obawy i złożoność strategicznego pejzażu, jak również trudność wywierania wpływu na jego ewolucję”, Biała Księga Obrony i Bezpieczeństwa Narodowego, Francja, 2013, str.28.
4. White book on national security of the Republic of Poland, str. 110.
5. Biała Księga Obrony i Bezpieczeństwa Narodowego, Francja, 2013, str. 30.
6. Międzynarodowy Traktat zawarty 1 lipca 1968 roku, mający na celu zmniejszenie ryzyka rozprzestrzenienia się broni jądrowej w świecie. Został podpisany przez 189 krajów, z wyjątkiem Indii, Izraela, Pakistanu i Korei Północnej (w roku 2003 ta ostatnia wycofała się z TNP).
7. W szczególności wówczas, gdy ten wyścig zbrojeń doprowadza do kruchej równowagi sił w regionach, gdzie mamy do czynienia ze wzrostem nacjonalizmu i ponownym pojawianiem się zamrożonych konfliktów czy sporów o charakterze geopolitycznym.
8. Głównie kontrola własnych granic, ochrona ludności i utrzymanie ładu na własnym terytorium.
9. Europa Wschodnia, Bliski Wschód, Afryka Północna.
10. Biała Księga Obrony i Bezpieczeństwa Narodowego, Francja, 2013, str. 41.
11. W tamtych czasach chodziło o Europejską Wspólnotę Węgla i Stali (CECA), która stale się zmieniała, by stać się Unią Europejską.
12. « *The security of Poland to a large extent depends on the development of relations between Russia and the West* », *White book on national security of the Republic of Poland*, str. 126.
13. « *The existence of the independent Polish state within its inviolable borders (state); freedom and security of citizens (citizens and society); sustainable development of the societal (nation's intangible assets) and economic (nation's material assets) potential with the constitution al emphasis on the national heritage and the protection of the environment* », *White book on national security of the Republic of Poland*, str. 11.
14. Biała Księga Obrony i Bezpieczeństwa Narodowego, Francja, 2013, str. 13.
15. „Zapewniać ochronę terytorium kraju i obywateli Francji, jak również ciągłość zasadniczych funkcji Narodu; wraz z naszymi partnerami i sojusznikami gwarantować bezpieczeństwo Europy i północno-atlantyckiej przestrzeni; wraz z naszymi partnerami i sojusznikami stabilizować obrzeża Europy; brać udział w stabilizowaniu sytuacji na Bliskim Wschodzie i w Zatoce Perskiej; przyczyniać się do światowego pokoju”, Biała Księga Obrony i Bezpieczeństwa Narodowego, Francja, 2013, str. 47.
16. Rosja uważa NATO za zagrożenie numer jeden dla swojego bezpieczeństwa narodowego: Security Council of the Russian Federation, National Security Strategy of the Russian Federation up to 2020, signed on May 12, 2009.
17. « *Today, it is difficult to foresee clearly how they will develop in the future. Will Russia maintain its policy aimed at strengthening its position as a superpower, without taking into consideration others, especially neighboring states, or will seek to develop at their expense? Or will it wish to cooperating on collective security? Nowadays, unfortunately the former scenario seems more probable, and this scenario is unfavorable for Poland* », *White book on national security of the Republic of Poland*, str. 126.
18. Polska Biała Księga identyfikuje zjawiska kryzysu gospodarczego i finansowego, światowe zmiany demograficzne, zmiany klimatyczne oraz zmniejszanie się dostępności surowców jako najważniejsze zagrożenia niekonwencjonalne.
19. Liczba polskich żołnierzy, biorących udział w zagranicznych operacjach, wynosiła 1236 w lutym 2014 roku, źródło <http://www.operationspaix.net/144-etat-pologne.html>, informacja z 31 marca 2014 roku.

## Stanowisko Polski wobec stosunków transatlantyckich

*Justyna Zając, Instytut Stosunków Międzynarodowych UW*

Członkostwo w NATO i bliskie relacje ze Stanami Zjednoczonymi stanowią najważniejszy z trzech filarów polskiej polityki bezpieczeństwa i obrony. Pozostałe dwa filary to: 1) tworzenie własnych zasobów i zdolności wojskowych państwa oraz 2) współpraca w ramach Unii Europejskiej. Te trzy filary znajdują swoje odzwierciedlenie w aktualnie obowiązujących w Polsce strategicznych dokumentach, tj. w Białej Księdze Bezpieczeństwa Narodowego Rzeczypospolitej Polskiej, która została opracowana w Biurze Bezpieczeństwa Narodowego w 2013 roku na podstawie Strategicznego Przeglądu Bezpieczeństwa Narodowego, Strategii Rozwoju Systemu Bezpieczeństwa Narodowego Rzeczypospolitej Polskiej 2022, przyjętej przez rząd polski w 2013 roku, oraz na podstawie Priorytetów Polskiej Polityki Zagranicznej 2012-2016, opracowanych przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych w 2012 roku.

Polska uważa artykuł 5 Paktu Północnoatlantyckiego (klauzula *casus foederis*) za najważniejszy aspekt sojuszu NATO. Podczas obrad szczytu NATO w Lizbonie w listopadzie 2010 roku przedstawiciele Polski starali się o przyjęcie art. 5 jako podstawę nowej koncepcji strategicznej NATO, z ewentualnym rozszerzeniem jego zakresu o ataki cyber-terrorystyczne. Oznaczało to potrzebę równego rozmieszczenia i modernizacji infrastruktury obronnej sojuszu, w tym zagwarantowania, iż plany kryzysowe zostaną zaktualizowane w taki sposób, aby uwzględniały ewentualne zagrożenia lub wystąpienie kryzysu w pobliżu granic Polski. W marcu 2014 roku minister obrony narodowej Tomasz Siemoniak oświadczył również, iż podczas następnego szczytu, który odbędzie się w Wielkiej Brytanii we wrześniu bieżącego roku, Polska zamierza wezwać NATO do skupienia się na przygotowaniach do obrony swoich członków. Również w polskiej debacie publicznej dają się słyszeć apele o doprecyzowanie artykułu 5.

Podejmowane przez Polskę starania wypływają z faktu, iż Polska obawia się Rosji, nawet jeżeli obawy te nie są formułowane wprost. Bliskość Rosji, w połączeniu z negatywnymi doświadczeniami historycznymi oraz nierzadko przesadzonym poczuciem zagrożenia, nieodmiennie wpływa na utrzymywanie się w znacznej części polskiej elity politycznej i polskiego społeczeństwa obaw o odradzający się rosyjski imperializm skierowany na Europę Środkową. Obawy te znacząco wzrosły wraz z eskalacją konfliktu na Ukrainie. Jak powiedział prezydent Bronisław Komorowski z okazji piętnastej rocznicy przystąpienia Polski do NATO (12 marca 2014 roku): „Polska jest dzisiaj bezpieczna. [...] Ale doświadczenie historyczne i obserwacja tego, co się dzieje dziś poza naszymi granicami na Wschodzie zmusza do stałej refleksji i czujności. Uświadamia nam bowiem, że żyjemy w pobliżu obszaru niestabilności.”

NATO jest bez wątpienia postrzegane w Polsce jako jedyny skuteczny gwarant jej bezpieczeństwa militarnego. Niezwykle ważne jest to, że główny filar NATO stanowią Stany Zjednoczone, których potęga wojskowa zapewnia im hegemoniczną pozycję na świecie. Pomimo wzrostu wydatków na obronność, jaki miał miejsce w ostatnich kilku latach w innych krajach, zwłaszcza w tzw. państwach BRIC (Brazylia, Rosja, Indie i Chiny), Stany Zjednoczone nadal pozostają pod tym względem niedoścignione. Utrzymywanie

bliskich relacji pomiędzy Polską a Stanami Zjednoczonymi wynika również z czynników historycznych. Stany Zjednoczone postrzegane są jako państwo, które przyczyniło się do wyzwolenia Polski spod dominacji sowieckiej pod koniec lat osiemdziesiątych ubiegłego wieku.

Na początku XXI wieku kolejne rządy polskie podejmowały aktywne kroki w celu utrzymywania szczególnie bliskich relacji z USA. Działania te miały charakter „strategii platformowej”, rozumianej jako przyłączanie się do najsilniejszego państwa w celu zapewnienia własnego bezpieczeństwa. Stało się to szczególnie widoczne po atakach terrorystycznych z 11 września 2001 roku. W marcu 2003 roku Polska wzięła udział w interwencji zbrojnej w Iraku, która w świetle prawa międzynarodowego była nielegalna. Chociaż uczestnictwo Polski w pierwszej fazie operacji, trwające kilka tygodni, było skromne (około 200 polskich żołnierzy, w tym GROM), nabrało jednak znaczenia symbolicznego. Pomogło prezydentowi G. W. Bushowi w usankcjonowaniu kontrowersyjnej strategii, która obejmowała doktrynę „uderzeń wyprzedzających”. W ramach walki z terroryzmem Polska zezwoliła także na stworzenie na swoim terytorium tajnego więzienia CIA, w którym podejrzani o działania terrorystyczne byli torturowani, co stanowiło pogwałcenie międzynarodowego prawa. Zarzuty wobec Polski o naruszenie konwencji międzynarodowych po raz pierwszy pojawiły się w 2005 roku w raporcie organizacji Human Rights Watch, a następnie w raportach Rady Europy z 2006 roku i 2007 roku. Sprawą zajął się Europejski Trybunał Praw Człowieka w Strasburgu 3 grudnia 2013 roku i wszczął wobec Polski postępowanie w sprawie naruszenia Europejskiej Konwencji Praw Człowieka.

Bliskie stosunki Polski ze Stanami Zjednoczonymi przejawiają się także we wzmacnianiu dwustronnej współpracy wojskowej. W kwietniu 2003 roku Polska podpisała umowę na zakup amerykańskich samolotów myśliwskich – 36 jednomiejscowych samolotów F-16C i 12 dwumiejscowych samolotów F-16D. Dwa lata później rząd polski wypowiedział się przychylnie w sprawie rozmieszczenia elementów amerykańskiego systemu tarczy antyrakietowej na terytorium Polski. Negocjacje w tej kwestii, rozpoczęte na początku 2007 roku przez rząd koalicyjny pod przewodnictwem PIS, doprowadziły 20 sierpnia 2008 roku do podpisania umowy przez rząd PO i PSL. Ceremonia podpisania umowy miała miejsce kilka dni po wybuchu wojny gruzińsko-rosyjskiej, która zintensyfikowała obawy polskich decydentów co do ataku ze strony Rosji. Portal WikiLeaks ujawnił, że polski minister spraw zagranicznych Radosław Sikorski powiedział amerykańskiemu urzędnikowi, iż rząd polski wcześniej spodziewał się zagrożenia ze strony Rosji za około 10-15 lat, ale po kryzysie gruzińskim obawia się, że może ono wystąpić nawet za 10-15 miesięcy. W tym kontekście polscy decydenci poprosili o dodatkowe gwarancje bezpieczeństwa ze strony Stanów Zjednoczonych.

Umowa podpisana w sierpniu 2008 roku nie została jednakże zrealizowana. Administracja prezydenta Obamy wycofała się z realizacji umowy we wrześniu 2009 roku. W tej sytuacji Polska postanowiła przystąpić do planu ogłoszonego podczas szczytu NATO w Lizbonie w listopadzie 2010 roku i potwierdzonego na szczycie w Chicago w maju 2012 roku – dotyczącego rozmieszczenia w Europie systemu obrony przeciwrakietowej. Oznacza to rozmieszczenie w europejskich bazach statków wyposażonych w morski system obrony przeciwrakietowej oparty o rakiety SM-3 oraz mobilnych radarów AN/TPY-2 ze sterowaniem w Niemczech, a także zamiar rozmieszczenia lądowej wersji rakiet

SM-3 średniego zasięgu w Rumunii do 2015 roku, a w Polsce do 2018 roku. Na początku lipca 2010 roku Polska i Stany Zjednoczone podpisały aneks do umowy z 2008 roku, zgodnie z którym do 2018 roku na terytorium Polski mają zostać zainstalowane 24 amerykańskie rakiety przechwytyjące SM-3 oraz radary naprowadzające. Wobec eskalacji konfliktu na Ukrainie, w marcu 2014 roku rząd polski poprosił Stany Zjednoczone o przysłanie dodatkowych dwunastu wielozadaniowych myśliwców F-16, samolotów transportowych i 300 osób załogi.

Postrzeganie NATO i Stanów Zjednoczonych jako głównych gwarantów polskiego bezpieczeństwa militarnego miało wyraźne skutki dla stanowiska Polski wobec tworzonej w Unii Europejskiej polityki bezpieczeństwa i obrony. Kiedy w grudniu 1999 roku Unia Europejska, w szczytowym okresie swojego dobrobytu, ogłosiła utworzenie Europejskiej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony (ESDP), polski minister spraw zagranicznych Bronisław Geremek podkreślił, że fundament europejskiego bezpieczeństwa wciąż pozostaje NATO, a Europejska Polityka Bezpieczeństwa i Obrony powinna być jego elementem uzupełniającym. Stopniowo Polska zaczęła uczestniczyć w tworzeniu Europejskiej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony. W 2010 roku, razem z Niemcami i Francją, w ramach Trójkąta Weimarskiego, Polska wystosowała do Catherine Ashton, Wysokiego Przedstawiciela Unii Europejskiej ds. Zagranicznych i Polityki Bezpieczeństwa, pismo zawierające propozycję umocnienia Wspólnej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony. Rozszerzanie polityki bezpieczeństwa i obrony Unii Europejskiej stało się również jednym z priorytetów Polski podczas jej prezydencji w Radzie UE, w drugiej połowie 2011 roku, jednakże najważniejszą organizacją bezpieczeństwa nadal pozostaje NATO. Jak to zostało przedstawione w Priorytetach Polskiej Polityki Zagranicznej 2012—2016, „NATO pozostawać będzie głównym wielostronnym instrumentem polskiej polityki bezpieczeństwa w wymiarze polityczno-wojskowym”.

Na początku 2014 roku okazało się, że polska polityka bezpieczeństwa i obrony doświadcza poważnych wyzwań. Wzrost roli państw BRIC na arenie międzynarodowej doprowadził do zmiany priorytetów w polityce bezpieczeństwa Stanów Zjednoczonych i spowodowało, iż Stany Zjednoczone przeniosły swoją uwagę na Azję (oś azjatycka). Wydaje się, że w znaczeniu polityczno-wojskowym Europa nie stanowi już głównego obiektu zainteresowania Stanów Zjednoczonych, które zmniejszają swoją obecność wojskową w tym regionie. Jednakże po aneksji Półwyspu Krymskiego przez Rosję przywódcy NATO zastanawiają się nad sposobami wzmocnienia obecności Stanów Zjednoczonych w Europie. Niezależnie od tego, sojusznicy europejscy będą musieli przyjąć na siebie większy zakres odpowiedzialności na tym polu, również w znaczeniu finansowym, co Waszyngton wyraźnie postulował od wielu lat. Rodzi to pytania o przyszłość NATO, o konieczność ponownego zdefiniowania relacji NATO-UE, a także o rozwijanie Wspólnej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony.

Z kolei wzrasta znaczenie Rosji jako światowej potęgi. Relacje polsko-rosyjskie, które od zakończenia zimnej wojny znajdowały się na trudnej drodze do normalizacji, z ogromnym prawdopodobieństwem pogorszą się z powodu konfliktu ukraińskiego. Ważnym zadaniem dla polskich decydentów będzie wypracowanie długoterminowej wizji bezpieczeństwa euro-atlantycznego, w której znajdzie się miejsce dla Rosji, ponieważ bez takiej wizji bezpieczeństwo Polski będzie wystawione na coraz większe wyzwania i zagrożenia.

## PRZYPISY

1. Tomasz Siemoniak *o przyszłości Sojuszu*, „Polska Zbrojna”, 14.03.2014.
2. Orędzie Prezydenta RP z okazji 15-lecia przystąpienia do NATO, 12.03.2014, ([www.prezydent.pl](http://www.prezydent.pl)).
3. Justyna Zając, Bandwagoning w polskiej polityce zagranicznej, „Przegląd Zachodni”, 2009, No. 3.
4. Roman Kuźniar, *Polityka zagraniczna III Rzeczypospolitej*, Warsaw 2012, str. 312-320; Mieczysław Stolarczyk, Kontrowersje wokół militarnego zaangażowania Polski w Iraku, „Przegląd Zachodni”, 2005, No. 1.
5. Justyna Zając, El desarrollo de las relaciones polaco-americanas después de la guerra fría, „Lamusa”, 2006, nr 5.
6. Ryszard Zięba, *Polityka zagraniczna Polski w strefie euroatlantyckiej*, Warszawa 2013, str. 129.
7. Polish Foreign Policy Priorities 2012-2016, Warszawa, marzec 2012, str. 14, (<http://www.msz.gov.pl>).

# Relacje Polski z Rosją

*Ryszard Zięba, Instytut Stosunków Międzynarodowych UW*

## 1. 1. Rosja jako źródło zagrożenia

Demokratyczna Polska nadal postrzega Rosję jako zagrożenie dla swoich interesów, w tym bezpieczeństwa narodowego. W ciągu pierwszych lat po odzyskaniu suwerenności w roku 1989 Polska, podobnie jak inne kraje regionu, obawiała się negatywnych konsekwencji rozpadu ZSRR, możliwego konfliktu oraz rozprzestrzenienia się sowieckiej broni jądrowej. Z niepokojem obserwowano w Polsce powolną realizację przez Rosję traktatu CFE z roku 1990, rosnącą liczbę wojsk w regionie kaliningradzkim, co było naturalną konsekwencją wycofania wojsk radzieckich ze wschodnich landów zjednoczonych Niemiec.

Od początku reform demokratycznych w Polsce istniały poważne obawy co do tego, czy Związek Radziecki nie będzie się im sprzeciwiał, dlatego też Polska zaczęła odsuwać się ze sfery wpływów Związku Radzieckiego. Obawy te przeniosły się i na Rosję, dlatego też w polityce zagranicznej i bezpieczeństwa przyjęto perspektywę historyczną. Oparta była ona na założeniu, że celem polityki zagranicznej Federacji Rosyjskiej i Polski było utrzymanie stanu wrogości. Polskie elity polityczne i media są zakładnikami negatywnych doświadczeń historycznych i stereotypów. Takie myślenie uwypukla stereotypy i oparte jest na realistycznym rozumieniu bezpieczeństwa międzynarodowego. W Europie po zakończeniu zimnej wojny zaszły zmiany, jednakże polskie elity dalej patrzą z perspektywy rywalizacji z poprzedniej epoki, a nawet przez pryzmat dziewiętnastowiecznych powstań.

Warto zauważyć, że opozycja w czasach PRL wykorzystywała ideologię liberalną w walce z reżimem komunistycznym i domagała się rozwiązania istniejących politycznych i militarnych bloków w Europie. tj. Układu Warszawskiego i NATO. Po tym, jak siły Solidarności przejęły władzę w 1989 roku, dokonano rewizji przekonań politycznych i podążono za ideą reform demokratycznych i rynkowych. Zwrócono się także o rozwiązanie Układu Warszawskiego jako pozostałości po zależności od ZSRR. Przyjęty został realistyczny paradygmat myślenia o polskim bezpieczeństwie, a co za tym idzie Polska została włączona do bloku zachodniego i NATO. Stanowi to potwierdzenie hipotezy na temat Rosji, która jako spadkobierca Związku Radzieckiego stanowi dla Polski zagrożenie.

## 2. 2. Członkostwo w NATO jako przeciwwaga dla zagrożenia ze strony Rosji

Przejawem przekonania o nieuzasadnionym zagrożeniu bezpieczeństwa oraz ryzyku wystąpienia „szarej strefy” czy też „próżni” w Europie Środkowej było intensywne dążenie Polski do dołączenia do Sojuszu Północnoatlantyckiego po rozwiązaniu Układu Warszawskiego w roku 1991. Wyraźny sprzeciw Moskwy wobec rozszerzenia NATO pogłębił w Polsce obawy co do Rosji, postrzeganej jako potęga pragnąca odbudować swoją sferę wpływów w Europie Środkowej. Niekiedy miały miejsce niezbyt fortunate polsko-rosyjskie polemiki, jak na przykład w związku z prośbą prezydenta Lecha Wałęsy o rozmieszczenie broni jądrowej USA na terenie Polski. W rosyjskiej prasie sugerowano, aby zneutralizować tenże arsenał, co polskie media i niektórzy politycy odebrali jako zagrożenie bezpieczeństwa narodowego Polski. Z kolei Rosja krytykowała potencjalne rozmieszczenie infrastruktury NATO, jak i obecność wojsk USA na



terenie Polski. Polscy przywódcy zaczęli się obawiać, że sprzeciw Rosji wobec członkostwa Polski w NATO spowoduje, że ich kraj będzie członkiem drugiej kategorii. Przywódcy ci z kolei zignorowali obawy Rosji co do rozszerzenia NATO na wschód.

Po kilku latach członkostwa w NATO Polska zgodziła się na rozmieszczenie elementów amerykańskiej tarczy antyrakietowej na swoim terytorium. Podpisane w 2008 roku porozumienie, chociaż nie powiedziano tego publicznie, miało także chronić polskie terytorium przed arsenałem jądrowym Rosji. Po tym, jak USA wycofały się początkowo z planów zbudowania tarczy w roku 2009, Polska zgodziła się na udostępnienie swojego terytorium na zbudowanie nowej tarczy, która miała bronić całego NATO. Oznacza to, że w polskim myśleniu o bezpieczeństwie nadal pokutuje strach przed zagrożeniem militarnym ze strony Rosji oraz wycofaniem wojsk USA z Europy i Polski.

### **3. Koncepcja odciążenia Rosji od Europy**

Ogólnie rzecz biorąc, dokonując analizy koncepcji polskiej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa, warto zwrócić uwagę, że Warszawa obawia się powrotu Rosji do polityki mocarstwowej, a w związku z tym zakłada konieczność odciążenia Rosji od Europy. Po zakończeniu zimnej wojny kraje NATO oraz Unii Europejskiej nie miały dla Rosji żadnej propozycji, która mogłaby przyciągnąć ją do zachodu. Jednocześnie nowe demokracje Europy Środkowej zostały zaproszone do włączenia się w struktury zachodnie. Partnerstwo zostało zaproponowane nawet niektórym byłym republikom radzieckim. Polska także podjęła działania na rzecz odepchnięcia Rosji od Europy poprzez odciążenie Ukrainy od Rosji. Przyjęto założenie Zbigniewa Brzezińskiego, jakoby wzmocnienie niepodległości i prozachodniej polityki na Ukrainie miało skutecznie zapobiec nawrotowi polityki imperialnej Rosji. W tym celu Polska zaangażowała się w tzw. „kolorowe rewolucje”, a zwłaszcza w „Rewolucję róż” w Gruzji w 2003 roku i w „Pomarańczową rewolucję” na Ukrainie w 2004 i 2005 roku oraz w podpisanie umowy stowarzyszeniowej przez Ukrainę z Unią na przełomie w 2013 i 2014 roku. Wsparcie procesów demokratycznych w byłych republikach Związku Radzieckiego przez Zachód i Polskę, przy jednoczesnej krytyce „suwerennej demokracji” w Rosji, nosi znamiona rywalizacji o sfery wpływu i stawia Rosję w roli obrońcy swoich wpływów. Dramatyczne zdarzenia „Zimowej rewolucji” na Ukrainie, które przybierają od lutego 2014 coraz bardziej gwałtowny obrót, stanowią potwierdzenie tej obserwacji. Jako główne państwo w Europie, wspierające kurs prozachodni na Ukrainie, Polska przyczynia się do zepchnięcia Rosji do pozycji rywala i wroga, który dąży do podziału Ukrainy. Aneksja Krymu przez Rosję, wsparcie Moskwy dla separatystycznych ruchów we wschodniej i południowej części Ukrainy oraz mocne, a zarazem bezkrytyczne wsparcie Zachodu dla nacjonalistycznego rządu w Kijowie, to bardzo niebezpieczne zjawiska, które razem mają poważne konsekwencje dla międzynarodowego bezpieczeństwa.

### **4. Brak współpracy z Rosją w dziedzinie bezpieczeństwa**

Znani politycy polscy razem z politykami z innych krajów Europy Środkowej wyrazili swoje obawy, dotyczące zmiany biegu w polityce prezydenta Baracka Obamy w stosunku do Rosji w postaci „resetu” w 2009 roku. Polska, będąca członkiem NATO i sprzymierzeńcem USA, posiadająca także twarde gwarancje bezpieczeństwa zapisane w artykule 5. Traktatu Waszyngtońskiego oraz uczestnicząca w Wspólnej Polityce Bezpieczeństwa i Obrony Unii Europejskiej, nie jest zainteresowana współpracą z Rosją w dziedzinie bezpieczeństwa. Decyzja o podjęciu przez NATO strategicznego partnerstwa z Rosją podczas Szczytu Lizbońskiego w

listopadzie 2010 została z trudem zaakceptowana przez Warszawę. Polska w szczególności obawiała się współpracy z Rosją przy budowie tarczy antyrakietowej NATO. Częste zmiany planów Waszyngtonu co do budowy takiej tarczy oraz zapowiedź zmniejszenia obecności wojskowej USA w Europie były przyjmowane przez Warszawę z niepokojem. Nie wyciągnięto wniosku o potrzebie zbliżenia z Rosją.

## **5. Potrzeba nowego układu bezpieczeństwa w Europie**

Polsce brakuje wizji strategicznej w zakresie przyszłości bezpieczeństwa w wymiarze międzynarodowym. Nie jest ona w stanie wyciągnąć właściwych wniosków z analizy zmieniającego się porządku międzynarodowego, a zwłaszcza ewolucji układu sił, w którym zwiększa się rola wschodzących potęg, takich jak Chiny i Indie. Nie uznaje się ewolucji roli Rosji na arenie międzynarodowej, w tym możliwego scenariusza strategicznego partnerstwa między Rosją a Zachodem. Polska, podobnie jak Stany Zjednoczone oraz ich europejscy sojusznicy, nie dopuszcza możliwości współpracy z Rosją w dziedzinie bezpieczeństwa. Przykład Ukrainy w roku 2014 dowodzi, że wręcz następuje przejście do polityki konfrontacji.

Jednocześnie od czasu szczytu OBWE w Astanie, w grudniu 2010 roku, rozważa się możliwość stworzenia wspólnoty bezpieczeństwa obejmującej obszar euroatlantycki oraz Eurazję. Polska zorganizowała debaty eksperckie z udziałem Niemiec, Francji i Rosji na ten temat w ramach Inicjatywy Rozwoju Euroatlantyckiej i Euroazjatyckiej Wspólnoty Bezpieczeństwa (IDEAS). Dokument „Na drodze do Euroatlantyckiej i Euroazjatyckiej Wspólnoty Bezpieczeństwa: od wizji do rzeczywistości” został opracowany przez ekspertów i przekazany w październiku 2012 roku wszystkim państwom należącym do OBWE. Zawiera on propozycje wspólnych działań, mających na celu stworzenie wspólnoty bezpieczeństwa w obszarze od Vancouver po Władywostok.

Trwałe bezpieczeństwo na arenie międzynarodowej może być budowane nie tylko w oparciu o „twarde gwarancje”. Potrzebne jest także tzw. bezpieczeństwo miękkie i uznanie rosnącej współzależności bezpieczeństwa tych krajów, którym do tej pory trudno było zaufać. Świat podlega gwałtownym zmianom i wiele wskazuje na to, że kraje w całym OBWE muszą stawić czoło tym samym lub podobnym wyzwaniom, co może oznaczać, że ich przyszły los jest zbieżny.

Polska jednakże, podobnie jak większość jej sojuszników, nie docenia znaczenia OBWE, która jest największą regionalną organizacją w dziedzinie bezpieczeństwa, posiadającą niestandardowe narzędzia. Nie udaje się jej wyjść poza wąskie grono partnerów, a tak naprawdę poza koncepcję bezpieczeństwa, widzianego przede wszystkim jako bezpieczeństwo militarne, i przyjąć bardziej holistycznego podejścia. Istnieje zatem konieczność poważnej rewizji naszej koncepcji bezpieczeństwa i polityki zagranicznej. W ciągu ostatnich 20 lat niepodległej Polsce nie udało się w sposób „niezawisły” zmienić swojej nieadekwatnej percepcji wschodnich sąsiadów, a zwłaszcza odejść od postrzegania Rosji jako „odwiecznego wroga”. Z kolei bez zmiany myślenia nie uda nam się zmienić podejścia Rosji do nas.

Według grona polskich ekspertów, którzy rozumieją wyzwania stojące przed zmieniającym się światem, Polska powoli skłania się ku bardziej realistycznej ocenie sytuacji, za czym idzie potrzeba poszukiwania nowego ładu instytucjonalnego w Europie. Pozwoliłoby to na współpracę z Rosją w dziedzinie bezpieczeństwa w formule trójkąta oraz czworokąta, który obejmowałby USA, NATO, Unię Europejską oraz Rosję. Przynajmniej Unia Europejska powinna starać się nawiązać dialog z Rosją, tak aby pozyskać partnera dla Stanów Zjednoczonych i innych aktorów międzynarodowych. Co więcej, Polska i zachód powinny porzucić swoje zapędy misyjne

i nie narzucać Rosji zachodniej wizji praw człowieka. Nawet jeżeli Moskwa nie stosuje się do reguł przyjętych na Zachodzie, a w czasie kryzysu na Ukrainie wręcz je naruszyła, to nadal należy dążyć do zbudowania z nią solidnego partnerstwa.

Należy brać pod uwagę realia obszaru euroatlantyckiego i szukać rozwiązań wypracowanych wspólnie i jak najszerszego dialogu, w tym z Rosją i OBWE, najbardziej wszechstronną instytucją, która skupia przy jednym stole aż 57 krajów od Vancouver po Władywostok. Parafrazując sformułowanie amerykańskiego politologa Charles'a A. Upchana, powinniśmy nauczyć się, jak zmieniać wrogów w przyjaciół i budować długotrwały pokój. Jak wskazali eksperci zaangażowani w projekt IDEAS, to OBWE ma szansę zbudować szeroką wspólnotę w oparciu o kraje euroatlantyckie i Eurazję

**Prof. Ryszard Zięba** – Jean Monnet Chair w Instytucie Stosunków Międzynarodowych Uniwersytetu Warszawskiego. Był członkiem Komisji Strategicznego Przeglądu Bezpieczeństwa Narodowego powołanej przez Prezydenta RP a także Steering Committee of the Standing Group on International Relations w European Consortium for Political Research; profesorem wizytującym na Uniwersytecie w Zagrzebiu, Uniwersytecie George'a Washingtona w Waszyngtonie oraz Instytutu ds. Unii Europejskiej i Studiów nad Bezpieczeństwem w Paryżu. Autor licznych pozycji książkowych i artykułów na temat polskiej polityki zagranicznej, bezpieczeństwa międzynarodowego, europeistyki oraz teorii stosunków międzynarodowych. Niedawno ukazała się jego książka *Polityka zagraniczna Polski w strefie euroatlantyckiej*.

## PRZYPISY

1. R. Zięba, *Współczesne stosunki polsko-rosyjskie: uwarunkowania, problemy, implikacje*, Przegląd Politologiczny, 2011, nr 3, str. 53–55.
2. *Towards a Euro-Atlantic and Eurasian Security Community: From Vision to Reality*, CORE Institute for Peace Research and Security Policy na Uniwersytecie w Hamburgu, Fondation pour la Recherche Stratégique, Uniwersytet MGIMO, PISM, Hamburg–Paryż–Moskwa–Warszawa 2012.
3. R. Zięba, *Bezpieczeństwo w polityce zagranicznej RP rządu koalicji Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego*, *Stosunki Międzynarodowe–International Relations*, 2013, t. 47, nr 1–2, str. 9–33.
4. Ch. A. Kupchan, *How Enemies Become Friends: the Sources of Stable Peace*, Princeton University Press, Princeton-Oxford 2010.

## Szanse i zagrożenia związane z Trójkątem Weimarskim

**Krzysztof Soloch, Program Nordika, Fundacja na rzecz badań strategicznych**

Zaraz po upadku Związku Radzieckiego nastąpił całkowity zwrot w relacjach pomiędzy Europą Wschodnią a Zachodnią. W trakcie przetasowań geopolitycznych, jakie nastąpiły w związku z końcem dominacji sowieckiej w Europie Wschodniej i Środkowej, doszło do zjednoczenia Niemiec. Taki rozwój wydarzeń wzbudził zarówno nadzieje jak i obawy wśród krajów, które jeszcze nie zbudowały z Niemcami relacji opartych na zaufaniu i obopólnej współpracy, na podobieństwo francusko-niemieckiego porozumienia. To naturalne, że bezpośrednie sąsiedztwo z zachodnim sąsiadem mogło wzbudzić obawy w Polsce, której terytorium w wyniku procesów historycznych oraz politycznych rozciągało się na tereny, które dawniej należały do Niemiec. Biorąc pod uwagę wydarzenia z przeszłości wydawało się, że istnieje większa szansa na normalizację stosunków polsko-niemieckich, jeżeli we wzajemnych kontaktach będzie również pośredniczyć Francja, historyczny sojusznik Polski i pionier budowy jedności europejskiej, a jednocześnie bliski współpracownik Niemiec. I tak oto w sierpniu 1991 roku odbyło się trójstronne spotkanie ministrów spraw zagranicznych w przepięknym mieście księżnej Anny Amalii. Dyskutowano podczas niego o wzajemnych stosunkach ówczesnej Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej oraz krajów Europy Wschodniej. Rozmowy te dały początek „Trójkątowi Weimarskiemu” między Warszawą, Berlinem oraz Paryżem, które odtąd łączył nowy rodzaj trójstronnych relacji, mających na celu wypracowywanie rozwiązań problemów związanych z procesem rozwoju jedności europejskiej przy udziale Polski. Zarówno data jak i lokalizacja spotkania mają znaczenie symboliczne, jako że w Weimarze 28 sierpnia urodził się niemiecki poeta Goethe, a samo miasto było zaczątkiem krótkotrwałej Republiki Weimarskiej, pierwszej próby zbudowania demokracji w historii Niemiec. Pierwotnym celem Trójkąta było wsparcie Polski w pokonaniu trudności z przejściem od totalitarnego reżimu do demokracji oraz wspomoczenie jej wysiłków w zbudowaniu bliższych relacji z Europą, która przechodziła właśnie proces głębokiej transformacji (prowadzący do podpisania Traktatu z Maastricht), a także z NATO.

W ciągu ponad dwudziestu lat istnienia Trójkąta nie udało się w pełni przełożyć związanych z nim ambitnych planów na trwałe sojusze, który odegrałyby rolę przewodnią w poszerzonej Europie. Pomimo różnych niepowodzeń Trójkąt przysłużył się jednak zarówno swoim członkom, jak i całej Unii Europejskiej, jako że stał się on jedną z wpływowych grup w polityce europejskiej, przewidzianych w Traktacie Lizbońskim. Na przykład tuż przed polską prezydencją w Unii Europejskiej (lipiec-grudzień 2011), Trójkąt powrócił do debaty na temat kontrowersyjnej kwestii centralnego dowództwa operacyjnego Unii Europejskiej (EU OHQ), kierując jasno sformułowane stanowisko do Wysokiego Przedstawiciela Unii Europejskiej do Spraw Zagranicznych i Bezpieczeństwa, wprawiając w tym samym w zakłopotanie władze Wielkiej Brytanii.

Ostatnie zaangażowanie trzech ministrów spraw zagranicznych w kryzys ukraiński wskazuje, że wbrew temu, co się niekiedy uważa, Trójkąt Weimarski nie zrealizował jeszcze wszystkich postawionych przed nim celów i może odegrać pozytywną rolę. Ministrowie spraw zagranicznych Polski, Francji i Niemiec (Radosław Sikorski, Laurent Fabius oraz Frank-Walter Steinmeier) nie zdołali powstrzymać rozlewu krwi ani uzyskać porozumienia pomiędzy

Wiktorem Janukowyczem oraz opozycją. Chociaż porozumienie nie zostało wprowadzone w życie, inicjatywa Trójkąta Weimarskiego jest dowodem na to, że możliwe są wspólne działania w imieniu UE w takiej formie. Przyjęta przez trzech ministrów 1 kwietnia wspólna deklaracja na temat Ukrainy jest ważnym wkładem w złagodzenie napiętej sytuacji w regionie.

Zarówno we Francji, Niemczech jak i Polsce panują na tyle sprzyjające warunki wewnętrzne i zewnętrzne, że Trójkąt może zostać przekształcony w bardziej efektywną platformę współpracy i pełnić wyraźniejszą rolę opiniotwórczą w Europie. Od 2007 roku w Polsce rządzi proeuropejska koalicja, której działania wspiera Prezydent Komorowski, dla którego współpraca trójstronna stała się z kolei priorytetem kadencji. Niemcy natomiast przez długi czas nie chciały uznać politycznej roli Trójkąta. Od tego czasu Berlin wzmocnił relacje z Warszawą poprzez promowanie idei partnerstwa dla Europy. Rozwijał jednocześnie podobne relacje z Paryżem. Po wyborach prezydenckich we Francji kraj ten będzie potrzebował godnych zaufania partnerów europejskich, aby razem z nimi podjąć działania przyspieszające integrację europejską. W tym kontekście Trójkąt Weimarski mógłby wzmocnić zdolności UE do koordynowania działań strategicznych i wyznaczania kierunku rozwoju.

### **Jakie szanse daje Trójkąt Weimarski?**

Dla Polski Trójkąt Weimarski był elementem wzmacniającym na nowo jej obecność w Europie i dał możliwość promowania jej interesów w UE dzięki bliskiej współpracy z krajami, które uważa się za siłę napędową kontynentu. Jednocześnie, poprzez współpracę z Polską, Francja i Niemcy zyskiwały większy wpływ w regionie w okresie transformacji politycznej. Włączenie Polski w układ trójstronny było dla Niemiec i Francji drogą do wzmocnienia stabilizacji gospodarczej i politycznej w Europie Środkowej. Wszystkie trzy kraje chciały zapewnić regionowi większą stabilność i przewidywalność.

Kryzys wokół Iraku nie tylko naruszył relacje Polski z obydwojoma partnerami, ale również pokazał, że konsultacje w ramach Trójkąta Weimarskiego nie zapobiegły zaistnieniu tej sytuacji. Jednakże, począwszy od 2006 roku, w związku ze zmianą podejścia Polski do obronności w Europie, współpraca w ramach Trójkąta w zakresie bezpieczeństwa i obrony stała się ściślejsza.

### **Powrót do współpracy**

W 2006 roku wszystkie trzy kraje Trójkąta Weimarskiego wzięły udział w operacji UE w Demokratycznej Republice Konga (kwiecień – listopad 2006). Celem tej misji było zapewnienie bezpieczeństwa w trakcie wyborów prezydenckich i wyborów do władz ustawodawczych. Jako państwo ramowe Niemcy wydelegowały 500 żołnierzy. Polska zapewniła kontyngent 130 funkcjonariuszy żandarmerii wojskowej. Misja nie tylko zakończyła się sukcesem, ale również wpłynęła pozytywnie na wzajemne relacje pomiędzy trzema krajami.

Poświęcone jej były rozmowy trzech ministrów obrony w czasie spotkania w Wieliczce 25 lipca 2006 roku. Podczas spotkania podjęto decyzję w sprawie utworzenia Weimarskiej Grupy Bojowej. 7 grudnia 2006 roku szefowie obrony państw Trójkąta Weimarskiego podjęli decyzję, że Grupa Bojowa będzie postawiona w stan gotowości operacyjnej w pierwszej połowie 2013. Niemcy miały zapewnić personel do działań rozpoznawczych, operacji cywilno-wojskowych oraz wsparcia logistycznego. Francja zobowiązała się do dostarczenia wsparcia medycznego. Jako państwo ramowe, Polska miała dostarczyć jednostki bojowe.

Ponadto miała ona także zapewnić cztery kompanie piechoty oraz trzy kompanie dodatkowe (kompanię dowodzenia, wsparcia oraz logistyczną). Do jej obowiązków należało także dostarczenie trzech helikopterów transportowych i jednostek żandarmerii wojskowej.

Polityka bezpieczeństwa i obrony to przykład dwutorowej polityki trzech państw Trójkąta. Z jednej strony, jeżeli chodzi o współpracę z NATO, państwa te mają odmienne stanowisko w sprawie przyszłości głowic nuklearnych w Europie. Polska jest za ich utrzymaniem, Niemcy są przeciwne, a Francja posiada własny arsenał. Równowaga w Sojuszu waha się pomiędzy wspólną obroną, za którą jest Polska, a misjami na zewnątrz, wspieranymi przez Francję i Niemcy, zwłaszcza w kontekście przewidywanej reformy federalnych sił zbrojnych Niemiec (*Bundeswehra*).

Biorąc pod uwagę powyższe, rozwój Wspólnej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony (CSDP) wydaje się możliwym wspólnym projektem dla trzech państw. Zarówno Francja, Niemcy jak i Polska wystosowały apel o rozszerzenie unijnej współpracy w zakresie obronności. W liście do Catherine Ashton, Wysokiego Przedstawiciela do spraw Zagranicznych i Obrony, te trzy kraje zadeklarowały swoje wsparcie dla ponadnarodowych jednostek bojowych oraz innych działań, umożliwiających wzmocnienie integracji obronnej UE, a także zawężenie działań obronnych pomiędzy NATO a UE. Ashton odpowiada także za Europejską Agencję Obrony, a więc ciało mające koordynować współpracę na terenie Unii Europejskiej w zakresie obronności. „Dostrzegamy wyraźną potrzebę wzmocnienia zdolności planowania i prowadzenia operacji oraz misji wojskowych, wzmocnienia współpracy pomiędzy wojskiem naszych krajów oraz tworzenie synergii w czasach ograniczonych zasobów, które będą stanowiły dopełnienie inicjatyw podejmowanych na poziomie krajowym oraz w NATO. Niemcy, Polska i Francja wzmocnią swoją współpracę w ramach Grupy Bojowej, która ma działać od pierwszej połowy 2013 roku” - napisano w liście. Dnia 31 stycznia 2011 roku, w Konkluzjach Rady Unii Europejskiej państwa członkowskie pozytywnie odniosły się do powyższej inicjatywy. „Rada z zadowoleniem przyjmuje List Weimarski z dnia 6 grudnia 2010 roku, podpisany przez Francję, Niemcy oraz Polskę, jako ważny wkład w rozwój programu rozwoju Wspólnej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony, mając także na uwadze wzmocnienie potencjału wojska i lotnictwa w Europie oraz kontynuację podjętych działań i osiągniętych sukcesów w trakcie ostatnich prezydentur.” W swojej odpowiedzi ze stycznia 2011 roku lady Ashton zgodziła się, że istnieje potrzeba „znalezienia nowego impulsu rozwoju” w zakresie CSDP, a także dokonania przeglądu struktur zarządzania kryzysowego. Z zadowoleniem przyjęła „pragmatyczne podejście”, jakie przyświecało propozycjom weimarskim dotyczącym rozszerzonego wykorzystania Grup Bojowych, jako istotny krok naprzód, pod warunkiem obopólnej zgody innych państw.

Niestety, inicjatywa ta nie przełożyła się na konkretne działania z powodu braku wsparcia ze strony Wielkiej Brytanii, jednakże wspólny list jest przykładem wzrastającego wpływu uaktywnionego Trójkąta. Platforma ta nabrała nowego rozpędu dzięki wzajemnej chęci rozwinięcia europejskiego potencjału obrony i bezpieczeństwa.

W czasie swego przewodnictwa w UE Warszawa podkreślała swoje zaangażowanie we wzmocnienie CSDP. Określone zostały wtedy cztery priorytety:

- 1) rozwój zdolności wojskowych, ze szczególnym naciskiem na mobilizację i ożywienie dyskusji w zakresie użyteczności i elastyczności Grup Bojowych UE;
- 2) wzmocnienie zdolności UE w zakresie planowania i przeprowadzania operacji na poziomie strategicznym oraz reformy struktur dowodzenia;

3) relacje UE –NATO;

4) nawiązanie ściślejszej współpracy ze wschodnimi partnerami UE w ramach działań CSDP.

Reakcja Unii na kryzys stała się priorytetem polskiej prezydencji. Pomimo niesprzyjających okoliczności odnotowano pewne postępy. Przyjęta w sierpniu 2011 roku tzw. Dyrektywa Obronna stanowi ramy odniesienia dla instytucji i podmiotów zamawiających dostawy i usługi w dziedzinie obronności i bezpieczeństwa, zwłaszcza w kontaktach transgranicznych pomiędzy krajami członkowskimi. Stanowi ona pewien krok naprzód w zwalczaniu krajowego protekcjonizmu, który okazuje się największą przeszkodą w inicjowaniu wspólnych przedsięwzięć z zakresu produkcji wojskowej pomiędzy krajami członkowskimi UE. Nowa dyrektywa, wprowadzona w czasie prezydencji Polski, jest pierwszym etapem na drodze do usprawnienia konkurencyjności i obniżenia cen w przemyśle obronnym w Europie. Co więcej, to właśnie w czasie polskiej prezydencji dokonano rewizji mechanizmów *Athena* oraz *Althea*.

### **Możliwy rozwój współpracy trójstronnej**

Bliższa współpraca jest zwłaszcza istotna w odniesieniu do pewnych kompetencji, których rozwinięcie w pojedynkę jest kosztowne, a jednocześnie potrzebne do prowadzenia operacji zewnętrznych takich jak transport strategiczny, rozpoznanie czy też logistyka. Gromadzenie zasobów jest z oczywistych powodów korzystne dla rządów UE, które mogą dokonać oszczędności w swoich wydatkach na obronność. W tym kontekście Trójkąt Weimarski może odegrać istotną rolę w inicjowaniu wspólnych projektów.

W porównaniu do większości krajów członkowskich UE, w których wydatki na wojsko spadają w związku z kryzysem finansowym, w Polsce wydatki na obronność wzrosną z 8,84 mld USD roku 2012 do 10,55 mld USD w roku 2015. W tym samym okresie wydatki na inwestycje w sektorze obronności (zamówienia na sprzęt oraz badania i rozwój), co stanowi 25 % całkowitych wydatków na obronność, mają wzrosłość z 2,21 mld USD do 2,64 mld USD w roku 2015. W najbliższych czterech latach sfinalizowane zostaną kluczowe przetargi, wśród których największe to: system treningowy i symulacyjny (w tym Zintegrowany System Szkolenia Pilotów), helikoptery transporterowe, obrona powietrzna i anty-batalistyczna, bezzałogowe jednostki latające (UAV) oraz systemy dowodzenia i kontroli. Utrzymując wysoki poziom wydatków na obronność ( 1,95 % zeszłorocznego PKB), Polska pozostanie regionalnym liderem, jeżeli chodzi o wydatki na obronność, a także dołącza do grupy wschodzących gospodarek obok Brazylii, Indii czy Rosji. Stała się ona atrakcyjnym partnerem dla Francji czy Niemiec, jako że modernizacja sił zbrojnych Polski otwiera możliwości długoterminowej współpracy.

Wola polityczna jest tu kluczem do sukcesu. Bez niej współpraca nie będzie możliwa. Wybór François Hollande'a na prezydenta Francji oraz zmiana na stanowisku ministra obrony narodowej Francji może przyczynić się do wzmocnienia współpracy w przyszłości, jeżeli tylko Warszawa i Paryż będą w stanie określić wspólne interesy i cele. Szczególnie ważne w tym kontekście było spotkanie polskiego i francuskiego ministra obrony 21 marca w Warszawie. Obydwaj podkreślili oni potrzebę kontynuacji dialogu politycznego przy jednoczesnym wzmocnieniu współpracy w ramach Trójkąta Weimarskiego.

Warto wymienić trzy obszary możliwej współpracy.

Po pierwsze - wspólna praca nad dostosowaniem Europejskiej Strategii Bezpieczeństwa z 2003 roku do nowej sytuacji międzynarodowej, zwłaszcza w kontekście kryzysu relacji z Rosją, który wydaje się długotrwały. Jest to jedyny dokument, który poddaje analizie sytuację międzynarodową i pozycję Unii Europejskiej w tym kontekście, ale jednocześnie posiada pewne niedociągnięcia, gdyż nie pokazuje, w jaki sposób dostępne w Unii Europejskiej zasoby mogą być dostosowane do jej celów.

Drugi obszar to Weimarska Grupa Bojowa (BG). Po raz pierwszy była ona w gotowości operacyjnej w pierwszej połowie 2013 roku. Polska, Francja wraz z Niemcami powinny rozważyć przywrócenie Grupy Bojowej do życia (jak dotąd żadna z jednostek Grupy Bojowej UE nie była wykorzystana). Istotną decyzją, jaką należy podjąć w tym kontekście jest to, czy należy wykorzystać Weimarską Grupę Bojową na przykład w momencie sytuacji kryzysowej na Bałkanach czy w Sahelu. Co więcej, wojskowi trzech krajów mogliby wspomóc proces transformacyjny Ukraińskich Sił Zbrojnych.

Trzeci możliwy obszar współpracy to reforma Europejskiej Polityki Sąsiedztwa, a zwłaszcza Partnerstwa Wschodniego. Nieudolność Unii Europejskiej w zarządzaniu sytuacją powstałą w związku z Arabską Wiosną, czy też brak reakcji na pierwszy etap kryzysu na Ukrainie wskazuje, że Europejska Polityka Sąsiedztwa wymaga dogłębnych reform.

### **Podsumowanie**

Państwa Trójkąta Weimarskiego odgrywają kluczową rolę w polityce Europejskiej oraz mają duży wpływ na podejmowanie decyzji w Radzie Unii Europejskiej, a także w Parlamencie Europejskim. Kontynuacja dialogu w ramach Trójkąta daje nadzieję na bardziej efektywną debatę nad kluczowymi kwestiami, takimi jak globalne zagrożenia oraz wyzwania dla Europy. Niezwykle istotne jest, aby inicjować i stymulować nowe działania wokół wspólnych interesów, aby jednak było to możliwe, Francja, Niemcy oraz Polska muszą wzmocnić wysiłki na rzecz ich określenia.

Trójkąt może być pomocny w konsultowaniu i szukaniu konsensusu w ramach Unii Europejskiej, jednakże nie jest to łatwe, ponieważ niepowodzenia tego projektu biorą się ze strukturalnych dysproporcji w rozwoju stosunków dwustronnych między trzema partnerami. Wydaje się, że ożywienie kontaktów między Francją i Polską mogłoby wzmocnić strategiczne partnerstwo, które jak dotąd pozostaje pustą formułą. Brak rzeczywistego partnerstwa strategicznego pomiędzy Francją i Polską stał się jedną z przyczyn słabości Trójkąta. Zmusiło to Polskę do zbliżenia się do Niemiec, z którym to krajem Warszawa zbudowała partnerstwo oparte na wspólnocie interesów.

Weimarska inicjatywa, dotycząca Wspólnej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony, a ostatnio kryzysu na Ukrainie, pokazała, że struktura ta potrafi zadziałać w odpowiednim momencie w trudnych sprawach. Aby było to możliwe, potrzeba jest wola polityczna. Unia Europejska przechodzi kryzys na niespotykaną skalę. Jako że państwa członkowskie coraz częściej stają przed pokusą obrony swoich narodowych interesów kosztem Unii, współpraca weimarska jest bardzo potrzebna. Chcąc przyczynić się do wzmocnienia UE, te trzy kraje powinny skupić się na bardziej konkretnych i realistycznych projektach, nawet jeżeli oznaczać to będzie rezygnację z ambitnych zamiarów w imię skuteczności działania. Weimarska Grupa Bojowa może być tego ciekawym przykładem, ale tylko wtedy, jeżeli jej zastosowanie nie będzie ograniczać się do interesów poszczególnych krajów.



## PRZYPISY

1. Ojcami założycielami Trójkąta Weimarskiego byli ministrowie spraw zagranicznych Krzysztof Skubiszewski, Hans Dietrich Genscher (Niemcy) oraz Roland Dumas (Francja)
2. Porównaj: „Trójkąt Weimarski: wspólne Stanowisko w sprawie Ukrainy ministrów spraw zagranicznych Niemiec, Francji oraz Polski”: [http://www.london.diplo.de/Vertretung/london/en/\\_pr/Latest\\_News/04/Weimar-Triangle.html](http://www.london.diplo.de/Vertretung/london/en/_pr/Latest_News/04/Weimar-Triangle.html).
3. Claudia Major, A Civil-Military Headquarters for the EU. The Weimar Triangle Initiative fuels the Current Debate, komentarz German Institute for International and Security Affairs (SWP), 31 grudnia 2010
4. Komunikat prasowy, 3065 Spotkanie Rady do Spraw Zagranicznych, Bruksela 31 stycznia 2011, str. 21
5. Patrz: informacje na temat Programu Rozwoju Sił Zbrojnych na lata 2009-2018 w załączniku

## Polska i Francja. Dwa filary bezpieczeństwa europejskiego

**Tadeusz Badowski**

W czasie swojej wizyty w Paryżu w maju 2013 roku prezydent Bronisław Komorowski usłyszał od prezydenta Hollande'a następujące słowa: „Francja i Polska razem zbudują politykę obronną”.

Od końca roku 2013 można zaobserwować wzrost aktywności w obszarze europejskiej polityki bezpieczeństwa i obrony. Stopniowy powrót europejskich krajów do debaty nad bezpieczeństwem Europy oraz do poprawy jej zdolności obronnych jest niewątpliwie związany z decyzją prezydenta Baracka Obamy o przeniesieniu punktu ciężkości amerykańskiej polityki zagranicznej w rejony Azji i Pacyfiku. Konieczność wzięcia większej odpowiedzialności przez kraje europejskie za swoje własne bezpieczeństwo została potwierdzona przez wypowiedzi najwyższych amerykańskich dowódców: operacyjnego dowódcę NATO, gen. Philipa Breedlove'a, w listopadzie 2013 roku, a następnie dowódcę amerykańskich wojsk lądowych w Europie, gen. Donalda Cambella, we wrześniu 2013.

Ich zdaniem w roku 2014 Stany Zjednoczone zmniejszą wydatki na obronę w Europie o 20 %, oraz liczebność oddziałów do 30 tys. ludzi. Dla porównania - pod koniec zimnej wojny, w 1989 roku wojsko amerykańskie dysponowało w Europie ponad 213. tys. żołnierzy. Jednakże, chociaż niektóre kraje europejskie, w tym Polska, podejmują intensywnie starania dyplomatyczne o utrzymanie amerykańskich wojsk na europejskim kontynencie (przynajmniej na obecnym poziomie), Stany Zjednoczone stają się coraz mniej zainteresowane europejskim bezpieczeństwem, i fakt ten powinien stanowić bodziec dla rozwoju wspólnych strategii w Europie. Ważną rolę w tym obszarze może i powinna odegrać polsko-francuska współpraca.

Jesienią zeszłego roku, kiedy to NATO przeprowadziło ćwiczenia Steadfast Jazz 2013, Francja wyraziła duże zainteresowanie rozwijaniem działań nie tylko w Afryce, ale także w zakresie bezpieczeństwa na wschodnich granicach Unii Europejskiej.

Biorące udział w ćwiczeniach francuskie siły lądowe ( 1,2 tys.) były drugą pod względem liczebności siłą po Polsce (3 tys. żołnierzy). Udział Francji w ćwiczeniach był także sprawdzianem sił szybkiego reagowania NATO (NFR), a zatem francuski korpus szybkiego reagowania jest trzonem lądowej części dowodzenia NFR-2014, które zostały certyfikowane w styczniu 2014.

Ten istotny polski i francuski komponent odzwierciedla kierunek rozwoju współpracy w zakresie Wspólnej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony, która stanowi rzeczywiste narzędzie wdrażania unijnej polityki obronnej. Po powrocie do struktur wojskowych Sojuszu, zapowiedzianym w roku 2009, i do centrum europejskiej obrony, francuski sektor obrony przeżywa swój rozkwit. Podczas gdy USA tną wydatki przeznaczone na zapewnienie bezpieczeństwa w Europie, Francja zadeklarowała, że utrzyma wydatki na obronę na tym samym poziomie przez następne sześć lat. Według „Białej Księgi Obrony i Bezpieczeństwa Narodowego 2013” , opublikowanej 29 kwietnia 2013 roku, wydatki na obronę w latach 2014-2015 mają wynieść 364 miliardy euro.

Co więcej, polski budżet na obronę także wzrasta. W ciągu kolejnych 10 lat tylko na samą modernizację technologii Polska zamierza wydać ponad 32 miliardy euro. Polska odgrywa także aktywną rolę w kwestiach obronności na poziomie dyplomatycznym w całym regionie Europy Środkowej.

Już w czerwcu 2006 roku przedstawiciele Polski, Czech, Słowacji, Węgier i Ukrainy rozpoczęli rozmowy na temat utworzenia Wyszehradzkiej Grupy Bojowej w roku 2015. W marcu 2013 podpisano w tej sprawie list intencyjny. W lipcu 2006 roku ministrowie spraw zagranicznych Polski, Francji i Niemiec zadeklarowali utworzenie Weimarskiej Grupy Bojowej. W listopadzie tego samego roku Polska podpisała memorandum na utworzenie Wielonarodowej Grupy Bojowej (w skład której weszłyby Niemcy, Słowacja, Litwa i Łotwa). Ponadto od lipca 2012 roku Polska razem z Litwą i Ukrainą utworzyły Wielonarodową Brygadę LITPOLUKRBRIG.

Siły zbrojne Polski są też niezwykle aktywne w operacjach zagranicznych na całym świecie. Polscy żołnierze służyli podczas szóstej zmiany Polskiego Kontyngentu Wojskowego PKW EUROFOR/MTT w Bośni i Hercegowinie (50 żołnierzy); XXIX zmiany PKW KFOR w Republice Kosowa (220 żołnierzy); XIV zmiany PKW W Afganistanie (1099 żołnierzy); II zmiany PKW Mali (20 żołnierzy); w stałym kontyngencie marynarki wojennej sił NATO, w ramach operacji Active Endeavour na Morzu Śródziemnym oraz Kontyngencie „Orlik”, w ramach realizacji misji nadzoru przestrzeni powietrznej państw bałtyckich (Litwy, Łotwy oraz Estonii). Działania te są najlepszym przykładem zaangażowania Polski w realizację zobowiązań Sojuszu, jak i jej wiodącej roli w rozwoju Partnerstwa Wschodniego UE. Dzięki udziałowi w misjach zagranicznych oraz zaplanowanej na najbliższe 10 lat daleko posuniętej modernizacji polskich sił zbrojnych, Polska jest naturalnym i ważnym partnerem dla Francji w działaniach na rzecz Wspólnej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony.

Jednakże, aby współpraca ta przyniosła rzeczywiste korzyści obu krajom oraz jak najbardziej wymierne efekty, potrzebne jest coś więcej niż deklaracje polityczne dotyczące wzmocnienia zdolności obronnych Europy. Najlepszym sprawdzianem, a zarazem potwierdzeniem sojuszu polsko-francuskiego w obszarze obronności, powinna być rozwinięta współpraca między polskim a francuskim przemysłem obronnym.

W przeszłości współpraca firm przemysłu obronnego obu krajów przebiegała pomyślnie. Dobrym przykładem jest współpraca pomiędzy warszawską firmą RADWAR, a francuską Thales z zakresu modernizacji systemu IFF w latach dziewięćdziesiątych.

### **Technologia zamiast żołnierzy**

Toteż współpraca w przemyśle obronnym powinna być postrzegana jako optymalna możliwość wzmocnienia polsko-francuskiej współpracy. Pozwoli to uniknąć porażek, takich jak próba zakupu nowoczesnych myśliwców 10 lat temu. Polski minister obrony narodowej ma ogłosić w najbliższej przyszłości dwa duże przetargi. Powinny one objąć zakup okrętu podwodnego nowego typu dla marynarki oraz nowoczesnego systemu obrony powietrznej, który będzie mógł zwalczać taktyczne pociski balistyczne.

W obu tych przetargach Francja powinna wystawić to, co najlepsze. Okręty podwodne typu Scorpène oraz niemieckie statki typu 214 mogłyby doskonale zastąpić stare okręty norweskie typu Kobben najczęściej używane przez polską marynarkę. Z punktu widzenia Polski dużym atutem okrętów typu Scorpène są nie tylko wysokie parametry techniczne, zwłaszcza w

kontekście rozwijania zdolności odstraszenia, ale też ich zdolność do wystrzeliwania pocisków. Potencjalni wrogowie dwa razy zastanowią się zanim zaatakują Polskę, ponieważ będą zdawać sobie sprawę z posiadanych przez wojsko polskie możliwości dokonania cichego odwetu w głębi terytorium pod powierzchnią wody. Koszt takiego okrętu, w przypadku zamówienia go przez Malesję w roku 2002, wynosi około 480 mln USD. Biorąc pod uwagę prawdopodobieństwo, że polska marynarka dokona zakupu przynajmniej trzech okrętów, ich koszt wyniesie około 1.5 mld USD. Mimo że polski budżet na obronę jest stosunkowo wysoki, kwota ta jest niewątpliwie dużym obciążeniem dla finansów publicznych. Z tego względu najważniejsze jest zaangażowanie jak największej liczby polskich firm w produkcję tych statków. W ten sposób przynajmniej część kosztu wróci do polskiego podatnika w postaci nowych miejsc pracy oraz rozwoju technologicznego polskich firm. Jako że Francja de facto zgodziła się nauczyć Rosjan, jak produkować nowoczesne okręty wojenne typu Mistral, nie ma powodu, dla którego część produkcji okrętów typu Scorpène nie mogłaby odbywać się w polskich stoczniach pod okiem francuskich specjalistów. Transfer technologii byłby także korzystny dla francuskich stoczn. Francja zyskałaby stabilnego partnera przemysłowego i możliwość zawarcia kolejnych kontraktów.

Podczas gdy kwestia zakupu nowoczesnych okrętów podwodnych dla polskiej marynarki nadal pozostaje w fazie analiz, to konstrukcja nowoczesnego systemu obrony powietrznej oraz zdolność do odparcia taktycznych pocisków balistycznych jest o wiele bliższa realizacji.

Dzięki ustawie podpisanej przez prezydenta Komorowskiego, która gwarantuje środki na wdrożenie programu, do rozdysponowania jest kwota od czterech do ośmiu miliardów euro. Niewątpliwie wszyscy ważniejsi wytwórcy systemu rakiet przygotowują się do przetargu na kontrakt stulecia na zbudowanie systemu obrony powietrznej i antyrakietowej. Zainteresowani są między innymi Izrael, Stany Zjednoczone, Norwegia i Francja. O wygranej w przetargu zadecydują: zdolność do radzenia sobie z rosyjskimi pociskami balistycznymi Iskander, poziom współpracy z polskim przemysłem obronnym oraz procentowy wymiar produkcji, która trafi do Polski. Jak na razie francusko-europejski koncern MBDA wykazuje największy potencjał współpracy z polskim przemysłem. W przeciwieństwie do swoich konkurentów, Francuzi zamierzają dostarczyć Polsce tylko ракеты (średniego zasięgu ASTR 30 oraz pociski krótkiego zasięgu MICA VL), które będą współpracować z polskimi systemami radarów z Bumar Elektronika S.A. oraz z polskimi systemami dowodzenia i zarządzania na polu bitwy. Zarówno Amerykanie jak i Izraelczycy chcą zapewnić Polsce pełen system, ale nie oferują zbyt wiele w zakresie współpracy z polskim przemysłem.

Biorąc pod uwagę powyższe uwarunkowania, oferta Francuzów wydaje się najbardziej korzystna z punktu widzenia polskich interesów operacyjnych, jak i gospodarczych. Były prezes Polskiego Holdingu Obronnego, Krzysztof Krystowski, który razem z konsorcjum MBDA opracowywał narodowy system taktycznej obrony antyrakietowej, także podziela ten pogląd. W wywiadzie dla „Rzeczpospolitej” zaznaczył, że „System oparty o rozwiązania MBDA jest w fazie rozwojowej, co oznacza, że mamy w nim swój udział, a ponad połowa inwestycji trafi do Polskich fabryk amunicji.”

Niewątpliwie współpraca z Francją w zakresie konstrukcji nowoczesnego systemu obrony powietrznej byłaby potężnym impulsem dla rozwoju polskiej gospodarki. Polska mogłaby też zyskać dostęp do produkcji pocisków krótkiego zasięgu (20 km lub więcej), a więc pocisków, których polskie fabryki zwykle nie produkują albo są etapie wczesnego ich badania i rozwoju.

Wzajemne korzyści powinny być naczelną zasadą przyświecającą współpracy w każdym obszarze. Mimo że to Polska może tak wiele zyskać na współpracy z Francją, zwłaszcza w aspekcie modernizacji polskiej armii, to zyska i sama Francja, zwłaszcza w przemyśle zbrojeniowym. Czy z punktu widzenia polskiej racji stanu Polska może liczyć na coś więcej, niż zakup francuskiej broni oraz możliwą współpracę w zakresie rozwijania zdolności obronnych Europy? Niestety najprawdopodobniej nie, z powodu obecnego kryzysu na Ukrainie oraz znacznych różnic w ocenie potencjalnego zagrożenia, jakie stanowi Rosja dla bezpieczeństwa Europy.

Innym możliwym punktem spornym między Polską a Francją jest energia. Jeżeli chodzi o kwestię budowy elektrowni jądrowej w Polsce, Polska może z pewnością liczyć na przychyłność Francji, jednakże gdy chodzi o wydobycie gazu łupkowego, to sytuacja jest o wiele bardziej skomplikowana. Rozwój technologii wydobycia gazu łupkowego w Polsce, która według różnych ocen jest na trzecim miejscu w Europie po Francji i Norwegii, stanowi szansę na uzyskanie niezależności energetycznej od Rosji. W obecnej sytuacji jest to niezwykle ważny aspekt nie tylko z punktu widzenia Warszawy, ale i całego regionu.

Owocna współpraca między Warszawą a Paryżem ma największe szanse powodzenia w zakresie rozwijania zdolności obronnych, jednakże powinna być ona także poszerzona o współpracę polskich i francuskich firm, co przyniosłoby niewspółmierne korzyści zarówno Francuzom jak i Polakom.

Polsko-francuska współpraca może ponadto przyczynić się w znacznym stopniu do rozwoju Wspólnej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony Unii Europejskiej, a także pogłębienia sojuszu transatlantyckiego. Ostatni unijny szczyt na temat obronności UE potwierdził zaangażowania Warszawy i Paryża w zapewnienie bezpieczeństwa kontynentu. Jednak bez otwartej debaty z innymi krajami członkowskimi trudno będzie osiągnąć sukces. Nie ma natomiast wątpliwości co do tego, że działania polsko-francuskie mogą stanowić koło zamachowe dla stworzenia wspólnej struktury obrony, rozwinięcia zdolności Europy do walki i zagwarantowania autonomii strategicznej Europy.

**Tomasz Badowski** jest wiceprezesem Instytutu Badań nad Stosunkami Międzynarodowymi ([www.ibnsm.org.pl](http://www.ibnsm.org.pl)), niezależnego think tanku, który specjalizuje się w międzynarodowej polityce zagranicznej i obronnej. Jest także redaktorem naczelnym czasopisma „Stosunki Międzynarodowe” ([www.stosunki.pl](http://www.stosunki.pl)).

## Polityka przemysłowa: kwestie strategiczne na forum Trójkąta Weimarskiego

*Samuel B.H. Faure, doktorant w Sciences Po-CERI, współpracujący z IRSEM*

Europejska polityka przemysłowa była przedmiotem konferencji zorganizowanej w Krakowie, w lutym 2014 roku, w czasie której kraje członkowskie Trójkąta Weimarskiego, oferując właściwe ramy instytucjonalne, zastanawiały się, w jaki sposób zareagować na europejskie wyzwania w dziedzinie bezpieczeństwa i obrony.

Trójkąt Weimarski to swoista arena nieformalnej współpracy, ustanowionej w roku 1991 pomiędzy Niemcami, Francją i Polską. Konferencja ta, nazywana „Weimarskim Trójkątem Gospodarczym”, została zorganizowana z inicjatywy prezydencji Rzeczypospolitej Polskiej, dzięki wsparciu ambasad Francji i Niemiec w Polsce, polskiego Ministerstwa Gospodarki, jak również organizacji pracodawców z Niemiec (BDI), Francji (MEDEF) i Polski (Lewiatan). Zgromadziła ona, w murach wielkiego i historycznego Uniwersytetu Jagiellońskiego, kilkuset decydentów politycznych, przemysłowców i ekspertów niemieckich, francuskich i polskich oraz z Unii Europejskiej (UE). W czasie konferencji wystąpili: Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej, Bronisław Komorowski, ministrowie gospodarki z Niemiec i Polski, Sigmar Gabriel i Janusz Piechociński, francuski minister do spraw wzrostu produkcji, Arnaud Montebourg oraz Europejski Komisarz ds. Budżetu, Janusz Lewandowski.

Ta międzynarodowa konferencja odbywała się w kontekście przebudowy przemysłowej polityki obronności w Polsce, politycznego zbliżenia pomiędzy Francją i Polską oraz w perspektywie europejskich wyborów. Na szczeblu politycznym Polska od kilku już lat manifestuje wolę wzmocnienia swoich pozycji strategicznych w Europie i, jednocześnie, stopniowego dystansowania się od NATO – Stany Zjednoczone pozostają wszakże ostatecznym gwarantem jej bezpieczeństwa. To, że wyzwanie w sferze obronności wchodzi w skład priorytetów podczas polskiej prezydencji UE w roku 2011, stanowi ilustrację tej ewolucji. Na płaszczyźnie przemysłowej rząd określa dwa cele: doprowadzić do szczęśliwego końca złożony proces racjonalizacji przemysłowo-technologicznej bazy obronności kraju (BITD), aby wynieść polski przemysł obronny na poziom europejski.

Rząd polski zapowiedział w tym celu realizację bardzo ambitnego planu modernizacji wyposażenia obronnego. Opiewa on na kwotę rządu 30 miliardów euro na najbliższe dziesięć lat, nie licząc corocznych dotacji budżetowych na sprawy obrony. Tytułem przypomnienia: Polska poświęca 1,95 % PKB na obronę kraju, co stanowi ponad 6 miliardów euro w skali roku. Jedna czwarta tej sumy (1,5 miliarda euro rocznie) poświęcana jest na wyposażenie obronne, do czego dochodzi około 3 miliardów euro, a więc w sumie 4,5 miliarda euro rocznie. Zapowiedź ta może wyśrubować ambicje na kontynencie, gdzie budżety na obronę kurczą się coraz bardziej.

Jeśli chodzi o stosunku pomiędzy Francją i Polską, wydaje się, że uległy one znaczącemu zacieśnieniu wskutek rozmyślnie regularnego przebiegu kontaktów od roku 2012 między prezydentami Hollande'em i Komorowskim, ministrami obrony, Le Drianem i Siemoniakiem oraz ich administracjami. W latach 2007-2012 francusko-polskie więzi stopniowo się

rozluźniały. We Francji dwustronna wymiana kontaktów z Polską nie była uważana za strategiczny priorytet. W Polsce Prezydent Rzeczypospolitej, Lech Kaczyński, a także znaczna część polskich elit wojskowych, w tym Franciszek Gągor, szef sztabu polskich sił zbrojnych, zginęli w roku 2010 w samolocie prezydenckim, który rozbił się w bazie lotniczej w Smoleńsku, w Rosji. Pozbawiona naczelnego przywództwa polityczno-wojskowego Polska nie była w stanie rozwijać strategicznych stosunków z Francją. Co się zaś tyczy instytucjonalnego kontekstu europejskiego, w czasie obrad Rady Europejskiej w grudniu 2013 roku, po raz pierwszy od roku 2008, na porządku dnia 28 szefów państw i rządów Unii Europejskiej (UE) pojawiły się wyzwania dotyczące obronności. Rok 2014 przebiegać będzie natomiast pod znakiem wyborów europejskich w maju 2014, w wyniku których odnowiony zostanie skład Parlamentu Europejskiego oraz Komisji Europejskiej.

W jaki sposób wykorzystywać w praktyce Trójkąt Weimarski jako strategiczne i skuteczne narzędzie realizacji europejskiej polityki przemysłowej, by móc doprowadzić do „reindustrializacji Europy”, w sektorach takich jak aeronautyka czy obrona? Z jednej strony przemysłowcy uważają jednogłośnie rozwój swoich stosunków za konieczność i podzielają wspólne zainteresowanie „reindustrializacją Europy”, poczynając od sektora przemysłu obronnego. Coraz trudniej przychodzi wspierać krajowe bazy przemysłowo-technologiczne obronności w sytuacji, gdy konkurencyjność staje się wyzwaniem najsilniej strukturyzującym strategię przedsiębiorstw. Z drugiej strony polskie czynniki oficjalnie podkreślają wagę i niewystarczający poziom „integracji oddolnej”. Nieodzowne staje się wypracowanie wspólnej europejskiej strategii.

Firma Thales jest już w Polsce obecna od kilku lat. I to właśnie polska spółka grupy odnotowuje najszybszy wzrost. Należy uwzględnić trzy czynniki chcąc doprowadzić do wzmocnienia współpracy z Polską, co jest celem grupy: określić długoterminowy model gospodarczy, ponieważ sektor obrony cechują innego rodzaju wymogi niż rynki handlowe; wykazać się jeszcze większą konkurencyjnością, gdyż państwa mocno racjonalizują swoje wydatki budżetowe na obronność: postawić na technologię, doceniając jakość kształcenia w szkołach wyższych i uczelniach. Podsumowując, stosunki, które Thales rozwija z Polską to nie jest «przelotny flirt», ale raczej prawdziwa «miłosna historia» - twierdzi Patrice Caine, dyrektor generalny, odpowiedzialny za działania operacyjne i wyniki spółki Thales.

Wspólna wizja w sektorze, który należy do sfery suwerennych decyzji państwowych, to ambitny cel, który Airbus Group pragnie realizować w perspektywie długoterminowej w kontaktach z Polską. „Jak się zawiera związek małżeński, to na całe życie, a nie tylko na dwa dni w tygodniu !”, uważa Jean-Pierre Talamoni, dyrektor Airbus Group International. Dla Airbus Group Polska nie jest aktorem odniesienia. Ten europejski integrator uważa jednak, na podstawie przykładu Hiszpanii, że pozycja Polski może ulegać szybkiej ewolucji. J.P.Talamoni precyzuje, że „na stole leży całość działalności rozwijanej przez Airbus Group, bez wyłączenia niczego» w perspektywie przyszłej współpracy z polskimi przemysłowcami.

Airbus Hélicoptères również należy do piewców tej samej idei, zgodnie z którą Europa sektora zbrojeniowego potrzebuje większej integracji. Dzięki takiej właśnie metodzie, zastosowanej również w przypadku Zjednoczonego Królestwa, spółka Airbus hélicoptères stała się światowym liderem, jeśli chodzi o projektowanie i produkcję helikopterów do użytku cywilnego i wojskowego. Głównym atutem wysuwany przez Airbus Hélicoptères, mającym spełniać wymogi wojskowych są posiadane przez firmę kompetencje w zakresie sterowania

„ekosystemem», w które spółka wyposażyła się wraz z upływem lat. Chodzi tu o warunek konieczny do wypracowywania i osiągania sukcesów w dziedzinie współpracy, w tym z przedsiębiorstwami polskimi. Polska już teraz stanowi element łańcucha zaopatrzenia tego europejskiego giganta. Dla Guillaume'a Faury'ego, PDG Airbus Hélicoptères, Trójkąt Weimarski to jedyna w swoim rodzaju korzyść „w Europie i dla Europy».

DCNS, francuska grupa uzbrojenia morskiego, również podziela takie zainteresowanie Trójkątem Weimarskim. Udzielając odpowiedzi tym, którzy krytykują „te inicjatywy podejmowane w wąskim gronie», Patrick Boissier, PDG grupy, uważa, że „Europa obrony powstawać będzie podobnie jak biało» i że należy „wykorzystywać wszystkie dostępne środki». Dla DCNS inicjatywy zmierzające do postępującej konsolidacji przemysłowej na szczeblu europejskim nie mają charakteru konkurencyjnego, lecz komplementarny. Biorąc pod uwagę to, że konwergencja interesów jest o wiele bardziej oczywista na morzu, gdzie występują wspólne dla Europejczyków zagrożenia aniżeli na lądzie, gdzie występują liczne różnice zapatrywań, DCNS „nie będzie szukać w Polsce klienta, ale partnera».

Pogląd ten podziela polskie przedsiębiorstwo WB Electronics, które podkreśla strukturalną ewolucję: Polska jest nie tylko klientem, staje się ona też dla Francji i Niemiec, z którymi ma najwięcej kontaktów, wiarygodnym partnerem. Piotr Wojciechowski, pragmatyczny prezes zarządu polskiej firmy WB Electronics, wyjaśnia, że polskie przedsiębiorstwa sektora obrony nie osiągają takiego samego poziomu obrotów jak ich partnerzy z Francji czy Niemiec. WB Electronics też ma swoje ambicje i wyraża zainteresowanie rozwojem zaawansowanych technologii i wykorzystywaniem europejskich funduszy dostępnych w tym zakresie, aby móc *in fine* „zasiąść do stołu negocjacji, zostać przyjętym do rodziny».

Niedawne utworzenie holdingu finansowego pod nazwą Polska Grupa Zbrojeniowa (Pegaz), wskutek konsolidacji finansowej obejmującej PHO, HSW oraz warsztaty wojskowe, jest symptomem zmian przemysłowo-strukturalnych zachodzących w Polsce oraz nieskrywanym przez władze kraju ambicji. Prezes Pegaz, Wojciech Dąbrowski, podkreśla dynamikę polskiej MŚP i odnotowuje, że połowa miejsc pracy w przemyśle obronnym i sektorze aeronautycznym w Polsce została stworzona dzięki powiązaniom kooperacyjnym.

Przemysłowcy, podobnie jak i władze oficjalne, jednomyślnie doceniają potrzebę i zainteresowanie rozwojem stosunków, uważa Zbigniew Włosowicz, zastępca dyrektora Biura Bezpieczeństwa Narodowego twierdząc, że „integracja oddolna», to znaczy konkretne projekty przemysłowe są konieczne, ale niewystarczające. Zdaniem Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej wzmocnienie współpracy przemysłowej w obrębie krajów członkowskich Trójkąta Weimarskiego i, szerzej, Unii Europejskiej wymaga zdefiniowania wspólnej europejskiej strategii, gdyż tę z 2003 roku uznać należy za przestarzałą. Włosowicz w pełni dostrzega trudność tego zadania, ale uważa je za niezbędne: „jest to warunkiem dalszego pogłębienia solidarności (...) potrzebne są pewne ramy, wspólna polityka bezpieczeństwa».

Polityczny wymiar przemysłu obronnego, limity zakupu „z półki” jako opcja dla Polski, potrzeba i korzyści płynące z europejskiej autonomii strategicznej, organizacja konsolidacji przemysłowej w Polsce, ewentualne przystąpienie tego kraju do Airbus Group, odpowiedź europejskich kręgów przemysłowych na polskie oczekiwania, itd., to tylko niektóre z wielu złożonych tematów, które znajdują się obecnie na biurkach politycznych i przemysłowych decydentów.



Dzisiejsze spotkanie panelowe, symptomatyczne dla zmian przemysłowych zachodzących w Europie w sektorze bezpieczeństwa i obrony, umożliwiło przeprowadzenie konstruktywnej dyskusji, w czasie której padło wiele zapewnień o miłości. Teraz przyjdzie się przekonać, kiedy i gdzie pojawią się jej dowody. Być może jednym z nich mogłaby się stać kontynuacja wymiany poglądów na poziomie politycznym i przemysłowym, zorganizowanie drugiej konferencji „Weimarskiego Trójkąta Gospodarczego”. Czemuż by nie w Paryżu, w początkach 2015 roku ?

# Reformy systemu kształcenia wojskowego w Polsce po transformacji politycznej

*Płk Ryszard Niedźwiecki i Płk Krzysztof Ostrowski, Akademia Obrony Narodowej*

Dostosowywanie kształcenia i przygotowania polskich elit wojskowych do burzliwych przemian, które nastąpiły w czasie ostatniego ćwierćwiecza

## **Pierwsze lata transformacji**

Na początku lat 1990 polskie siły zbrojne posiadały szeroko zakrojony system kształcenia wojskowego, dostosowany do potrzeb niemalże 300 000 wojskowych. Wśród różnego rodzaju szkół było pięć akademii wojskowych i jedenaście szkół oficerskich. Wszystkie praktycznie rodzaje broni i służby posiadały własną specjalistyczną szkołę. Szkolnictwo to odbiegało od norm cywilnego szkolnictwa wyższego. Było to wynikiem reguł właściwych dla wyższego nauczania wojskowego, które dawały możliwość mianowania na stanowiska oficerskie ciała profesorskiego wojskowych nieposiadających odpowiednich dyplomów i tytułów uniwersyteckich. Toteż, pomimo faktu, że tego rodzaju szkoły wojskowe funkcjonowały przez ponad dwadzieścia lat, ich potencjał naukowy był słaby i ograniczony. Brak wykwalifikowanego personelu, w szczególności w sferze badawczej, kompensowano przy pomocy kadr uczelni cywilnych. W skład edukacji wojskowej w Polsce wchodziło również 21 szkół oficerskich, 19 szkół podoficerskich, szkoły kształcące elewów rezerwy oraz ośrodki szkoleniowe dla szeregowych. Było też osiem liceów wojskowych, przygotowujących kandydatów do kariery wojskowej.

## **Reorganizacja szkolnictwa wojskowego w latach 1990-1999**

Pierwsze zmiany zostały przeprowadzone w systemie edukacji wojskowej w roku 1990 wraz z rozwiązaniem Wojskowej Akademii Politycznej. Akademia Wojskowa Sztabu została przekształcona w Akademię Obrony Narodowej. Szkoły wojskowe obrony przeciwchemicznej w Krakowie oraz saperów we Wrocławiu zostały połączone, tworząc Wyższą Szkołę Oficerską Inżynierii Wojskowej we Wrocławiu.

Wskutek kolejnych reform przeprowadzanych w latach 1990 liczba szkół wojskowych została zmniejszona o połowę. Po reformie zostały tylko cztery akademie i cztery szkoły wojskowe. Liczba oficerskich szkół wojskowych została zredukowana o połowę, z 21 do 11, a szkół podoficerskich z 19 do 10. Zlikwidowane zostały wszystkie licea wojskowe z wyjątkiem Ogólnokształcącego Liceum Lotniczego w Dęblinie.

## **Zmiany przeprowadzone w latach 2000-2010**

W roku 2000 Departament Szkolnictwa i Kształcenia Wojskowego Ministerstwa Obrony Narodowej opracował koncepcję reorganizacji kształcenia wojskowego, zakładającą likwidację, do roku 2006, wszystkich akademii oraz szkół wojskowych. Zamiast nich przewidywano powołanie do życia zintegrowanej uczelni – Akademii Obrony Narodowej w Warszawie – w skład której wchodzić miał Instytut Strategii, Instytut Techniki oraz lokalnie Instytut Medycyny w Łodzi, Instytut Wojsk Lądowych w Poznaniu, Instytut Lotnictwa w Dęblinie oraz Instytut

Marynarki w Gdyni. W ostatecznym rozrachunku nie doszło wszakże do wdrożenia tego projektu.

W grudniu 2003 roku Departament Zasobów Ludzkich Ministerstwa Obrony Narodowej przygotował nową reformę kształcenia i szkolenia polskich elit wojskowych w trzech wariantach. Pierwszy z nich przewidywał pozostawienie w stanie niezmienionym struktury i zadań edukacji wojskowej. W drugim przewidywano utworzenie Instytutu Marynarki w Akademii Obrony Narodowej. Trzeci wariant zakładał przekształcenie wszystkich szkół wojskowych oraz Akademii Marynarki w ośrodki szkoleniowe. Wojskowa Akademia Techniczna stawała się uczelnią cywilną, a Wydział Technologii miał zostać włączony do Akademii Obrony Narodowej. Ta reforma również nie została wdrożona.

Wraz z wejściem w życie ustawy o szkolnictwie wyższym we wrześniu 2005 roku, ponownie rozpoczęto prace nad zmianą szkolnictwa wojskowego. Ustawa ta zlikwidowała podział na szkolnictwo wojskowe i cywilne ustanawiając jednolite normy. Ponownie pojawił się pomysł utworzenia Akademii Obrony Narodowej.

Uczelnia ta miałyby powstać z połączenia istniejących akademii wojskowych. Plan przewidywał zatrudnienie w Akademii Obrony Narodowej około 1100 nauczycieli i badaczy, w tym 120 z tytułem profesora, 140 doktorów habilitowanych oraz 600 doktorów. Akademia obejmować miała 22 specjalizacje, oferować możliwość przeprowadzania przewodów habilitacyjnych w 13 dziedzinach, a doktorskich w 18 następujących.

Brak zgody na przeprowadzenie tej reformy ze strony władz ministerstwa obrony sprawił, że znowu została ona odrzucona. W roku 2007 przyjęty zostaje wariant z zachowaniem trzech akademii i dwóch szkół wojskowych, które nie spełniają wymogów ustawy o szkolnictwie wyższym. W wyniku inspekcji przeprowadzonej w tym czasie przez Najwyższą Izbę Kontroli stwierdzono, że sytuacja kadry dydaktycznej jest niezadowolająca. Jedynie 35 wojskowych na ogólną liczbę 280 pracowników dydaktycznych (profesorowie i doktorzy habilitowani) pracowało w szkołach wojskowych. Nauczanie w akademiach wojskowych opierało się więc na personelu cywilnym, w tym wielu oficerach rezerwy, którzy musieli zdjąć mundur wskutek ograniczeń budżetowych. I tak stanowiska zajmowane dawniej przez pułkowników były przydzielane niedoświadczonemu personelowi cywilnemu niższego stopnia. Wielu oficerów z tytułami naukowymi musiało wobec tego przejść na emeryturę.

W roku 2002, w związku z likwidacją szkół oficerskich, wszystkie one zostały zamknięte. Dwa lata później zamknięte zostały szkoły oficerów rezerwy. Zredukowano również z 10 do 8 liczbę szkół podoficerskich. W grudniu 2010 roku 3 z 4 szkół podoficerskich wojsk lądowych zostały zlikwidowane. Pozostała jedynie szkoła w Poznaniu. Ostatecznie tylko 4 z 8 szkół podoficerskich udało się przeżyć, zostały one podporządkowane ośrodkom szkoleniowym.

### **Aktualne plany rozwoju edukacji wojskowej**

W planach ministerstwa obrony z roku 2010 zachowano tę samą liczbę akademii i szkół wojskowych, ale przekształcono Szkołę Wojskową Sił Lądowych i Szkołę Wojskową Lotnictwa odpowiednio w Wyższą Szkołę Oficerską Wojsk Lądowych i Wyższą Szkołę Oficerską Sił Powietrznych. Oznaczało to odstępianie od pomysłu utworzenia akademii szczebla uniwersyteckiego i utrzymanie wyższego szkolnictwa wojskowego na poziomie realizowanych aktualnie w zawodowych szkołach cywilnych, czyli na poziomie 1 systemu bolońskiego.

Nowe projekty reformy szkolnictwa wojskowego zaproponowane przez ministerstwo obrony w marcu 2011 roku, zostały zawieszane przez Prezydenta Bronisława Komorowskiego, który nie podpisał ustawy ustanawiającej Akademię Lotnictwa.

Projekt rozwoju Polskich Sił Zbrojnych do roku 2022 przewiduje konsolidację edukacji i kształcenia wojskowego oraz utworzenie, na bazie Akademii Obrony Narodowej i Wojskowej Akademii Technicznej, 2 szkół wojskowych zamiast 5 obecnie istniejących akademii.

Akademia Obrony Narodowej, podobnie jak i Akademia Bezpieczeństwa Narodowego, miałyby przygotowywać oficerów do piastowania wyższych funkcji w siłach zbrojnych i w Ministerstwie Obrony, jak również personelu cywilnego dla wszystkich instytucji, które zajmują się sprawami bezpieczeństwa narodowego. Inne szkoły wojskowe mają zostać przekształcone w ośrodki szkoleniowe sił zbrojnych niższej rangi.

Jeśli chodzi o przedmiot reformy, zmiany w systemie edukacji wojskowej miały na celu nie tylko poprawę poziomu kształcenia, ale także dostosowanie do nowych wyzwań, które stają przed polską armią : przystąpienie do NATO, współpraca wojskowa z UE, misje w Iraku i w Afganistanie. Przygotowania do misji w Iraku i w Afganistanie odbywały się w trakcie specjalistycznych szkoleń w Akademii Obrony Narodowej lub też w szkołach wojskowych, a uzyskane w ten sposób doświadczenia zostały wykorzystane do dostosowania programów szkolenia.

#### PRZYPISY

1. Po polsku, *Wyższa Szkoła Oficerska*.
2. Wojskowa Akademia Polityczna przygotowywała oficerów odpowiedzialnych za wdrażanie w polskiej armii idei marksizmu.
3. Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 21 maja 1990 roku w sprawie utworzenia Akademii Obrony Narodowej i kształcenia oficerów, Wyższej Szkoły Oficerskiej Inżynierii Wojskowej oraz zniesienia Wojskowej Akademii Politycznej Dz.U. 1990 № 37, poz. 208.

# „Doktryna Komorowskiego” wystawiona na próbę kryzysu ukraińskiego

**Nathan Dufour, Polski Instytut Spraw Międzynarodowych**

W kontekście dogłębnych rozważań na temat wzajemnej roli UE i NATO niesłychanie delikatny charakter ukraińskiego kryzysu oraz względne zagrożenie wojną stukającą do bram Sojuszu zdają się potwierdzać powrót NATO do jego „core business”: obrony zbiorowej. O ile jest jeszcze za wcześnie, żeby mówić o ewolucji wpływu tego kryzysu jako wektora doniosłych zmian, o tyle potwierdzenie destabilizacyjnej roli Rosji we wspólnym sąsiedztwie (Gruzja, Ukraina) przychodzi w samą porę, by ugruntować obawy, wyrażane od dawna przez Polskę i kraje bałtyckie, dotyczące zagrożenia dla narodowego i zbiorowego bezpieczeństwa.

W odbywającej się w Polsce debacie na temat bezpieczeństwa taki apel nawołujący do powrotu do źródeł jest odpowiedzią na „doktrynę Komorowskiego”, bo tak w sposób nieformalny nazywa się myśl strategiczną, sformułowaną przez Prezydenta Komorowskiego i jego otoczenie na temat bezpieczeństwa narodowego. Wraz z wyraźnie priorytetowym traktowaniem rozwoju zdolności obronnych kraju oraz NATO rosnąca popularność tego rodzaju hipotez mogłaby doprowadzić do ponownego spadku zainteresowania Polski sprawą wzmocnienia Europejskiej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony (EPBO).

W skrótowym ujęciu, przedstawionym przez Biuro Bezpieczeństwa Narodowego (BBN) w lutym 2014 roku, oto cztery główne założenia tej doktryny:

1. stwierdzenie, że położenie znaczącego nacisku na zaangażowanie zewnętrzne polskich sił zbrojnych w ciągu ostatniego dziesięciolecia ograniczyło ich zdolności do zapewnienia obrony kraju, co stanowi ich podstawowe zadanie konstytucyjne;
2. konieczność rozwoju autonomicznych zdolności obronnych za pośrednictwem stałych wydatków wojskowych (1,95 % PKB). Ta „zdolność do obrony” mogłaby docelowo stać się polską specjalnością w NATO;
3. będąc krajem granicznym NATO i UE, Polska musi rozwijać kompletną gamę zdolności obronnych, aby móc stawić czoło niespodziewanym zagrożeniom (« *contingencies* »). Chodzi tu więc o zabezpieczenie się przed ryzykiem, które może wynikać z braku reaktywności Sojuszu, a który to brak wpływa z trudności uzyskania konsensusu w danym momencie;
4. na koniec, wzmocnienie „strategicznej podmiotowości” kraju wskutek podniesienia jego roli w łonie odpowiednich organizacji międzynarodowych. Zakłada to w szczególności rozwój europejskiej strategii bezpieczeństwa z prawdziwego zdarzenia, jak również rzeczywistej komplementarności pomiędzy NATO i UE.

Pomysł ten, z pozoru egocentryczny i militarystyczny, stanowi w zasadzie odzwierciedlenie woli zmiany sytuacji braku stabilności spowodowanej nadmiernym skupieniem uwagi na operacjach zewnętrznych (Irak, Afganistan) kosztem zadań zapewnienia bezpieczeństwa narodowego i zbiorowego. W ramach Planu działania na rzecz przystąpienia do NATO (MAP – *Membership Action Plan*), ale też po przystąpieniu do tej organizacji w roku 1999, kolejne rządy podejmowały

starania o przeprowadzenie ambitnej reformy sektora bezpieczeństwa (SSR – *Security Sector Reform*) celem dostosowania go do wspólnych norm. Chcąc szybko stać się wiarygodnym partnerem, pragnącym brać udział w operacjach NATO i posiadającym zdolności do tego, Polska zbudowała zawodową armię, składającą się ze 100 000 żołnierzy przeszkolonych zasadniczo pod potrzeby operacji zewnętrznych. I to właśnie w celu zaradzenia temu strukturalnemu brakowi równowagi Polska ogłosiła w szczególności swój plan modernizacji sił zbrojnych w roku 2012. W praktyce doktryna ta nie wyklucza udziału sił zbrojnych w ewentualnych operacjach na zewnątrz kraju, podejmowanych w ramach NATO, WPBO czy ONZ. Niemniej operacje te powinny być rozważane w trybie indywidualnym zgodnie z tzw. „stosowną” hierarchizacją zadań, z całą otoczką towarzyszących im niejasności.

Siłą rzeczy stwierdzić należy, że naciski zarówno konwencjonalne, jak i niekonwencjonalne stosowane przez Rosję na wschodzie Ukrainy wymagają trwałego przywrócenia równowagi w szczególności poprzez strategiczne długoterminowe gwarancje (« *strategic reassurances* ») dla krajów najbardziej narażonych. Generalna wizja przyświecająca takiemu pomysłowi wciąż jednakże posiada ograniczony charakter, gdyż ma ona skłonność skupiania się na aspektach polityczno-militarnych oraz w uprzywilejowany sposób traktować sprawę wzmocnienia stosowania postanowień artykułu 5 Traktatu Północnoatlantyckiego.

Z chwilą gdy sceptycyzm związany z przyszłością WPBO zatacza coraz szersze kręgi definicja europejskiej strategii bezpieczeństwa z prawdziwego zdarzenia, jak również większej komplementarności ról na linii NATO i WPBO, w kategoriach zawartych w czwartym założeniu, jawi się nam bardziej jako strategiczne sedno całej sprawy konieczne do zapewnienia w perspektywie dalekosiężnej narodowego bezpieczeństwa. Toteż niedawne interwencje wojskowe realizowane na szerokich obrzeżach Europy (Libia, Mali), jak i poza nimi (Republika Środkowoafrykańska) świadczą o pilnej potrzebie wypracowania wizji oraz wspólnych środków, które pozwalałyby Europejczykom udzielać odpowiedzi na tego rodzaju nieprzewidywane zagrożenia bez odwoływania się do postanowień zawartych w artykule 5 i całego Sojuszu.

Pod tym względem zdolność Europejczyków do zapewnienia sobie bezpieczeństwa w sposób autonomiczny wymaga, z jednej strony, przewyciężenia ambiwalentnych postaw, związanych z segmentacją *stricto sensu* historyczno-polityczno-ekonomicznych interesów pomiędzy krajami Wschodu i Zachodu Europy oraz, z drugiej strony, upewnienia się, że Europa dysponuje wystarczającymi autonomicznymi zdolnościami obronnymi, ażeby móc udzielić odpowiedzi na strategiczne potrzeby Europejczyków i na zmniejszanie się amerykańskiego zaangażowania w perspektywie średnio i dalekoterminowej. O ile rosyjskie zachcianki uzasadniają kontekstualnie naciski wywierane przez Polskę, to przecież jednak władze polskie powinny sytuować debatę na temat bezpieczeństwa w szerszym kontekście refleksyjnym. Wielekroć historia dowiodła Polakom, że ich obrona nie może się opierać wyłącznie na jednym filarze bezpieczeństwa, niezależnie od tego czy będzie do NATO, czy Stany Zjednoczone.

Kontekst strategiczny chwili obecnej zawiera również zachęcające sygnały pod tym względem, jak to zostało ostatnio zasugerowane, jeśli chodzi o rolę odgrywaną odpowiednio przez Polskę i przez Francję, a także jeśli wziąć pod uwagę zapowiedziane przez Niemcy „przebudzenie”. Przed kryzysem ukraińskim Polacy i Francuzi przyczynili się już zresztą nie raz do rozbudzenia owego solidarnościowego zapału w Europie, podejmując działania w wysokim stopniu symboliczne. I tak Polska wysłała sprzęt wojskowy opiewający na sumę około 3 milionów € i 19 instruktorów wojskowych do Mali, podczas gdy Francja zaangażowała kontyngent w sile 1200 żołnierzy w

ramach natowskich ćwiczeń *Steadfast Jazz*, które odbyły się w Polsce i w krajach bałtyckich w listopadzie 2013 roku. Niedawno, w lutym tego roku w Kijowie, najbardziej znaczącą inicjatywą była zapewne decydująca rola Trójkąta Weimarskiego w doprowadzeniu do porozumienia w sprawie wyjścia z sytuacji kryzysowej pomiędzy prezydentem Janukowyczem oraz przedstawicielami ukraińskiej opozycji. O ile nikt nie myślał wówczas, że kryzys ten przyjmie całkiem inny obrót po piorunującej aneksji Krymu, powaga tych wydarzeń dowiodła niemniej, że w takich okolicznościach międzysojusznicza solidarność jest w stanie uwolnić się od nacisków rosyjskich.

Aczkolwiek zarządzanie obecnym kryzysem zdaje się przesłaniać rolę WPBO, a uwypuklać rolę NATO jako najważniejszego i jedyne go czynnika europejskiej obrony, to przecież energiczne działania podejmowane przez Polskę w ostatnich latach, celem wykorzystania rosnącego wpływu na budowanie europejskiej polityki bezpieczeństwa i obrony z prawdziwego zdarzenia, są teraz bardziej na czasie aniżeli kiedykolwiek indziej. Wobec trudności i niepewności, wynikających z konieczności podejmowania błyskawicznych decyzji w sferze zarządzania kryzysem, polski rząd musi uważać, żeby nie odkładać na bok sprawy zakotwiczenia gospodarczo-politycznego kraju w Europie. W grę wchodzi tu bowiem najlepsze gwarancje zapewnienia bezpieczeństwa ludności i swojego terytorium w perspektywie dalekosiężnej oraz dalsze odgrywanie rosnącej i komplementarnej roli w łonie krajów członkowskich UE i NATO.

Jak o tym zapewniał minister spraw zagranicznych, Radosław Sikorski, w roku 2011 w Berlinie : « *Today Poland is not the source of problems but a source of European solutions. We now have both the capacity, and the will, to contribute* ». Chociaż występuje realne zagrożenie docelowej aneksji przez Rosję części Ukrainy, nadejdzie czas, kiedy pozytywna siła, jaką reprezentuje Polska, będzie musiała się przyczynić do scalenia podstaw nowego porozumienia z Moskwą. Jako że, oprócz zagrożeń, jakie stanowią poczynania Moskwy dla europejskiej architektury bezpieczeństwa w okresie po zimnowojennym, obecny kryzys świadczy w rzeczywistości głównie o rzucającym się w oczy fiasku Europejczyków, Rosjan i Amerykanów w ustanawianiu bezkonfliktowego systemu, gwarantującego każdemu pokój i bezpieczeństwo.

## PRZYPISY

1. Konstytucja polska ustanawia Radę Bezpieczeństwa Narodowego i Biuro Bezpieczeństwa Narodowego jako dwa organy wspierające prezydenta w wykonywaniu jego znaczących prerogatyw. Chcąc uzyskać więcej informacji na ten temat, patrz: Beata Górka-Winter, raport *Center for European and North Atlantic Affairs (CENAA)* « Security Sector Reform in Countries of Visegrad and Southern Caucasus: Challenges and Opportunities ».

[http://cenaa.org/en/wpcontent/uploads/2013/10/security-sector-reform\\_FINAL.pdf](http://cenaa.org/en/wpcontent/uploads/2013/10/security-sector-reform_FINAL.pdf)

2. Tekst dostępny pod następującym adresem: [http://www.bbn.gov.pl/pl/wydarzenia/5226,DoktrynaKomorowskiego - założenia. html](http://www.bbn.gov.pl/pl/wydarzenia/5226,DoktrynaKomorowskiego%20za%C5%82o%C5%BCenia.html) (wyłącznie w języku polskim).

3. Patrz : Beata Górka-Winter, op. cit.

4. Sven Biscop, « The Summit of Our Ambition? European Defense between Brussels and Wales », Egmont Royal Institute, Security Policy Brief n°55, marzec 2014.

5. Ppłk Roland Delawarde, « Qui veut être mon ami ?/Kto chce być moim przyjacielem? » - Omówienie polskiej polityki obronnej w świetle sojuszniczych powiązań kraju, 16 lutego 2011 <http://www.affaires-strategiques.info/spip.php?article4613>

6. Nathan Dufour, « France's Intent at the December Defense Council: Opportunities for Poland », Biuletyn PISM, Nr 138 (591), 17 grudnia 2013.